Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron druku.

Wiek Nowy

Nr. 6821. Rok XXIV.

Czwartek 20. marca 1924.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 250000 Mk.
Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 300.000 mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . 5,500.000 Mk.
Prenumerata miesięczna z przes. poczt. 6,200.000 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . 9,000.000 Mk.
Adres: „WIEK NOWY", Lwów, ulica Sokoła 1 (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. [illegible] 10,954.
Telefon Redakcji i Administracji . . . [illegible]

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Inwigilanci marsz. Piłsudskiego przed sądem wojskowym.

Skandal żyrardowski. -- Sprawa „Skarbofermu" w komisji budżetowej.

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski obchodzi tegoroczne Imieniny poza armją, poza czynną służbą dla Rzeczypospolitej. W tem jednem zdaniu zawarta jest cała charakterystyka sytuacji dziwacznej, niemiłej i niewłaściwej. Odsunięcie marsz. Piłsudskiego przez rząd Witosa od służby w armji polskiej i od pracy dla niej, było nietylko aktem zemsty politycznej prawicy, do której dał się użyć poseł Witos — już zresztą przedtem, zanim objął rządy — ale było ciosem bolesnym, zadanym armji polskiej, dla której nazwisko Piłsudskiego jest synonimem ducha dzielności i waleczności.

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego wypada więc raczej nie jemu, a armji polskiej życzyć najszybszego powrotu Marszałka do armji. —

Ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych, która wejdzie obecnie pod obrady Sejmu, umożliwia Marszałkowi ten powrót w warunkach bardzo zaszczytnych; Marszałek Piłsudski obejmie niewątpliwie stanowisko Generalnego Inspektora Armji, które najbardziej odpowiada jego zamiłowaniom i zainteresowaniu. Idą one, jak wiadomo, nie tyle po linji prac organizacyjnych i administracyjnych, ile raczej koncentrują się na zagadnieniach operacyjnych i dotyczą bojowej gotowości armji. —

Przeciwnicy Marszałka Piłsudskiego wywodzili — już w czasie pamiętnego przesilenia po ustąpieniu premjera Ponikowskiego — że dla zrobienia się niebezpiecznym, dla utrzymania w swych rękach władzy i dobrania sobie ludzi swoich do boku, straszy on ustawicznie obywateli państwa nawałą bolszewicką, straszy ich wojną z Sowietami. Przeciwnicy Marszałka Piłsudskiego skłonni są niechybnie przypuszczać, że obecnie, kiedy między Polską a Sowietami nastały już normalne stosunki dyplomatyczne, a Sowiety omal że nie należą do „t. zw. Ligi Narodów", strach ten już chyba zupełnie minął, niema się czego obawiać i niepotrzeba żadnych specjalnych przygotowań, ani materjalnych, ani tembardziej moralnych. Tymczasem rzeczywistość przeczy takiemu poglądowi. Informacje, które nadchodzą o tem, co mówią władcy Sowietów, dowodzą, że nigdy oni jeszcze nie byli usposobieni tak wojowniczo, że dawno nie snuli planów tak „górnych i dumnych", jak właśnie teraz, odkąd goszczą u siebie polskiego posła. —

Wedle prasy sjonistycznej i prawicowej, które p. t. względem wykazują dziwną solidarność (w obozie prawicowym wielu jest, jak wiadomo, publicystów pochodzenia żydowskiego —) to tylko „rozbitki antyrosyjskiej orjentacji srożą uszy na każdy szmer, rozlegający się po drugiej stronie kordonu", „pilno im bowiem z roztrąbieniem nowego niebezpieczeństwa w związku z pewnemi posunięciami na szachownicy wewnętrzno - koteryjnej". — Wedle prasy żydowsko - prawicowej, noty Cziczerina to igraszki w guście piosnek Yvetty Guilbert. —

W książeczce pt.: „U źródeł niemocy Rzeczypospolitej" (Warszawa 1924 „Ignis"), której autorami są J. Piłsudski i anonim Miles, czytamy: „Niech doświadczenia krwią opłacone w wojnie światowej i na rubieżach Polski znurzą do wgłębienia się w problematy, które dla skuteczności przyszłej narzuconej nam obrony mają decydujące znaczenie. Polska, która chce istnieć, musi potrafić zwyciężać". Jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu jest wciągnięcie do pracy nad armją ludzi, którzyby reprezentowali ideę gotowości bojowej tej właśnie armji. Takim człowiekiem jest właśnie Józef Piłsudski.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg sensacyjnej powieści Hugha Colemana Dawidsona p. t.: „Tajemnica Opactwa".

Brońmy kresów zachodnich!

(Odezwa).

Rodacy!

Wzdłuż naszych Kresów Zachodnich walka o polskość ziem rewindykowanych przez Traktat Wersalski nie jest jeszcze ukończoną. — Ślady wiekowej germanizacji, stuletnie panowanie pięści pruskiej, ustawy wywłaszczeniowej, działanie Komisji Kolonizacyjnej, niemczenie i deprawowanie duszy dziecka przez szkołę, nie mogły być unicestwione samym przeprowadzeniem linji granicznej.

Dziś jeszcze zachłanność germanizacyjna elementu niemieckiego w Polsce, wspartego całą siłą przez rząd niemiecki, wzywa każdego Polaka na zachodni szaniec Rzeczypospolitej. Po dyspozycji organizacji niemieckiej w Polsce stoi otworem skarb niemiecki, stoją za nimi murem specjalne stowarzyszenia dla niesienia pomocy politycznej i finansowej. — Żywioł niemiecki w Polsce organizuje się i rozwija z myślą powrotu Polski gniazdowej do ponownej pruskiej niewoli.

Połowa ziemi na Pomorzu pozostaje w rękach tych zdecydowanych wrogów państwowości polskiej, przemysł górnośląski pracuje rękami polskich robotników nie dla Polski, ale przeciw niej, organizacje niemieckie mają tylko jeden cel: powrót do niemieckiej ojczyzny. Akcji niemieckiej społeczeństwo polskie musi przeciwstawić własną pracę, nad utrwaleniem naszych rewindykacji terytorjalnych. —

Inaczej na marne pójdzie przelana krew przez najlepszych synów Ojczyzny.

Związek Obrony Kresów Zachodnich od dwóch lat, od czasu zakończenia plebiscytu, prowadzi wytężoną akcję w sprawie utrwalenia polskości na Górnym Śląsku, Pomorzu i w Poznańskiem. Prowadzi walkę na każdem polu, politycznem, gospodarczem i kulturalnem. W walce tej musi znaleźć pomoc wśród wszystkich Polaków, dla których zagadnienie niemieckie nie jest zagadnieniem jednej dzielnicy, lecz sprawą całego narodu, sprawą mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej. —

Wzdłuż naszej granicy zachodniej żyje półtora miljona Polaków, odciętych niesprawiedliwą linją graniczną, skazanych na łup pruskich wpływów.

Dla ogromu celów stojących przed nami, pomni pomocy jaką Kresy zachodnie dały nam w epoce inwazji ukraińskiej, Lwów zawsze ofiarny i tym razem — wierzymy — nie pozostanie obojętnym. Mimo zagadnień odciągających nas w inną stronę, nie możemy i nie mamy prawa zapomnieć, że pomoc udzielona Kresom Zachodnim w ich walce z niemczyzną, jest naszym równie wielkim obowiązkiem, jak walka o polskość Kresów Wschodnich. —

Minęły czasy odrębnych interesów dzielnicowych, dziś każda dzielnica winna skupić się na gruncie wspólnej pracy nad utrwaleniem polskości na obu frontach Rzeczypospolitej. Fakt porozumienia wszystkich żywiołów wrogich Rzeczypospolitej winien nam unaocznić konieczność jednolitości akcji w obronie naszych granic. —

W końcu marca br. rozpocznie się we Lwowie zbiórka na rzecz Obrony Kresów Zachodnich. Wierzymy, że zawsze ofiarny Lwów dowiedzie, że sercu naszemu równie droga jest ziemia pod Lwowem, jak i każda piędź ziemi na Zachodniej granicy Polski.

Komitet Honorowy wojewódzki:

Ks. Arcybiskup Twardowski, Barwicz, Prezes Dyrekcji P. K. P., Dr. Dembowski, Gen. Jędrzejewski, Prezes Tow. Dziennikarzy pol. Bronisław Laskowicki, Ks. Eleonora Lubomirska, Józef Neuman, prezydent miasta Lwowa, Makarewicz, Rektor Uniwersytetu Fabjański, Rektor Politechniki, hr. Piniński, senator Szarski, gen. Thulie, ks. infułat Zaichowski, wojewoda Zimny.

Za tymczasowy Komitet Wykonawczy:

Dr. Aleksandrowiczówna, prof. Bulanda, Prezes Prok. Gen. Hamerski, Wanda Kłosowska, Dyr. Kolski, Nowicka, Prezydentowa Neumanowa, Helena Popielowa, Dyr. Powidzki, Helena Skoczylasowa, Szczesny Tarnowski, Hoszowski. Za Kongregację Kupiecką Sudhoff. Uzupełniony skład wojew. Komitetu Honorowego i Komitetu Wykonawczego zostanie podany w dniach najbliższych.

Zbiórka rozpocznie się w ostatnich dniach marca.

Biura Komitetu Tygodnia mieszczą się w lokalu łaskawie ofiarowanym przez firmę Węgrzynowski i Spółka przy ul. Pańskiej 18, I p., tel. 189.

Ofiary przyjmuje Bank Narodowy przy ul. Akademickiej (dyr. Kolski).

64

A. KALLAS.

TRZY STACJE.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Po pewnem walkaniu i niezdecydowanych sprzeciwach niektórych członków Rady Nadzorczej, zgodzono się na propozycję Świeżkowskiego.

Uczennice wyszły, przeprowadzane przez nauczycielki. Wawrzycka tak osłabła, że Helena musiała ją podtrzymać.

— Jezu... co to będzie! Co to z tego będzie — szeptała zbielałemi usty Wawrzycka.

Okazało się następnie, że trzeba ją będzie odprowadzić do domu; robiła bowiem wrażenie osoby, która każdej chwili stracić może przytomność.

Zawahała się Helena przez chwilę, czy pójść z nią do domu i narazić się na spotkanie z Nowowiejskim. Ale Wawrzycka uczepiła się jej ramienia i już puścić od siebie nie chciała.

— Ja podtrzymam z drugiej strony; pójdziemy razem! — zaofiarowała się Dobijówna.

Tak we dwie odprowadziły Wawrzycką. Jerzy zobaczył je przez okno i wybiegł aż na gościniec.

— Co się stało?... Właśnie wybierałem się iść do szkoły na ten wasz egzamin.

Pochwycił ciotkę za ręce.

— Co się stało?... Czy zasłabłaś ciotunia?

— Choram... — jęknęła Wawrzycka.

— Niech nam pan pomoże — wtrąciła Dobijówna.

— Przepraszam... Dzień dobry. Dziękuję, żeście jej nie puściły samej... Chodźmy... Wesprzyj się ciotuchno na mnie....

Dobijówna skwapliwie ustąpiła mu miejsca.

— Pobiegnę przed szkołę zobaczyć co się tam dzieje...

I rada, że już się pozbyła kłopotu, odbiegła.

Nikt jej nie zatrzymywał. Jerzy i Helena wprowadzili Wawrzycką do stancji.

Z troskliwością dobrej mamy ułożył Jerzy nawpół omdlałą na kanapie. Przyrządził potem jakiś napój orzeźwiający i dał jej do wypicia. Wawrzycka uspokoiła się, zaczęła już przytomniej mówić. Omijała wszakże każde pytanie Jerzego o szkołę. Wreszcie wyczerpana zdrzemnęła się.

— Przypuszczam, że spać będzie dłużej — szepnęła Helena. Wstała dziś nader dniem. Nazbyt wiele wzruszeń przebyła w ostatnich paru godzinach. Jeśliby stan się nie poprawił, proszę mnie zawiadomić, a przyjdę. Teraz muszę odejść.

— Czy nie powie mi pani co się stało? — zapytał Jerzy przyciszonym głosem.

Odprowadził ją na ganek i począł nalegać, aby mu koniecznie powiedziała co się stało.

Powtórzyła mu scenę, jaka rozegrała się w szkole.

— Przekonana jestem, że Kluczborska nic wiedziała co Jadwiśka przygotowuje. Wszakże i mnie słowem jednem się nie zwierzyła.

— Przypuszcza pani, że ktoś z Rady Nadzorczej podejrzewa Kluczborską, że była w zmowie z Jadwiśką?

— Nieinaczej.

— I ja także boję się, że to wystąpienie Zarębianki pogorszy jeszcze sytuację. Gotowi zamknąć szkołę.

— Co pan powiadasz! Ależ to byłaby klęska dla nas wszystkich!

— Och, nauczycielki znajdą posadę gdzieindziej! A uczennice!... One doprawdy zasługują na to, aby je upokorzono, bo im Zarębianka w głowach poprzewracała.

— Ależ panie! Tam są także ubogie dziewczęta, które czekają na świadectwa, aby otrzymać posadę kluczniczek i gospodyń, lub też instruktorek.

— A niech tam! Zabiorę ciotkę i wyjedziemy razem. Dosyć już tego czekania! Głupie to wszystko i te wasze przygotowania na ten dzisiejszy dzień...

— Jakie przygotowania?

— Ta gromadna spowiedź i komunia... Ten pochód przez wieś... No i ta Zarębianka, która od kilku dni odbywała istne wiece. Ale co mi tam do tej awantury!... Powiedziałem! Zabiorę ciotkę. Wyjedziemy choćby dziś!...

(C. d. n.).

Problem antysemityzmu w Polsce.

Nie może ulegać wątpliwości, że żyjemy w Polsce w okresie antysemityzmu. Prąd ten mający u nas za sobą osobną, chociaż niedawną historię, przybiera zabarwienie coraz ostrzejsze i domaga się niewątpliwie, aby poddać go wyczerpującej obustronnej dyskusji i rewizji.

Z wnioskiem takim wystąpił ostatnio w osobnej książce, wybitny polityk żydowski z obozu sjonistycznego, dr. Michał Ringel, senator Rzpltej Polskiej. Książka p. Ringla napisana doskonale pod względem publicystycznym, rozpatruje w całym szeregu rozdziałów, genetycznie i rzeczowo, zagadnienie „polskiego antysemityzmu", analizując poszczególne kwestje, pozostające w związku z tą sprawą. Przyznać trzeba, że temat traktowany jest dosyć spokojnie i że linja ugody i porozumienia, koniecznego — zdaniem autora — tak dla Polski, jak i dla żydów akcentowana jest przez cały tok wywodów.

Autor tłumaczy przedewszystkiem, dlaczego „wśród zgiełku bojowego, towarzyszącego propagandzie antysemityzmu w Polsce" podjął się poruszenia tego problemu. Jest on zdania, że antysemityzm jest u nas raczej wynikiem pewnych odziedziczonych, czy sztucznie stworzonych nastrojów, pewnej psychiki społecznej, niż faktycznej sprzeczności interesów polskich i żydowskich, przedewszystkiem ekonomicznych. Nastroje te muszą chyba ulec kiedyś zmianie w imię wspólnego dobra, a przygotowaniem takiej „demobilizacji umysłów" chce być właśnie omawiana książka.

Jako cel istotny antysemityzmu polskiego określa p. Ringel: pozbycie się żydów z Polski, czy też ograniczenie ich liczby do minimum. — Do tego dążyły wszelkie antysemityzmy (np. rosyjski), do niego zdąża i obóz antysemicki u nas. Autor twierdzi jednak, że cel ten jest nieosiągalny, gdyż „żydzi zachowali niespożytą elastyczność wobec wszelkiego ucisku i nacisku, oraz niezłamaną odporność", pomnąwszy już okoliczność, że nie wyszłoby to samemu społeczeństwu polskiemu na pożytek.

Jako główny motyw walki z żydami wystawiają sfery prawicowe w Polsce wzgląd ekonomiczny, potrzebę konkurencji i samoobrony polskiej w dziedzinie przemysłu, a zwłaszcza handlu, opanowanego przez żydów. Walkę tę, zresztą zupełnie nowoczesną, propaguje się pod hasłem: „Swój do swego po swoje"! pod hasłem konsekwentnego bojkotu handlu żydowskiego. Dr. Ringel utrzymuje, że hasło to powinno się poddać rewizji z dwóch względów. Najpierw bezwzględny bojkot jest zdaniem jego, u nas nie do przeprowadzenia, gdyż prawa ekonomiczne popytu i podaży, większej taniości i konkurencji, będą temu stawać na przeszkodzie. Bojkot ten nie osiągnął też dotąd swoich celów. Powtóre zwalczanie siły ekonomicznej żydów, dążenie do pauperyzacji szerokich mas żydowskich, trudniących się handlem, odbić się musi — zdaniem autora — niekorzystnie na sile podatkowej, na wzroście dochodów samego państwa polskiego, młodego jeszcze i niezrównoważonego finansowo. Gdyby polityka ekonomicznego niszczenia żydów wysuwana dzisiaj przez pewne stronnictwa i organizacje, miała się stać polityką urzędową państwa — to wówczas mogłoby to zachwiać finansami państwa, a żydów przemienić istotnie w obóz państwu nieprzychylny, w element fermentu w państwie. Ze względu na interes gospodarczy ludności polskiej, ta ekonomiczna walka z żydami jest — wedle autora — niepotrzebna i jałowa. Trzeba raczej „stwarzać nowe gałęzie handlu i przemysłu oraz nowe placówki w istniejących gałęziach, a nie niszczyć istniejące już jednostki gospodarcze, dlatego tylko że są Żydami".

Osobny rozdział poświęca dr. Ringel kwestji t. zw. „mniejszości narodowych". Blok „mniejszości narodowych" w Polsce, połączenie się żydów, np. na terenie sejmu, z innemi mniejszemi narodami, uważa dr. Ringel za rzecz nienaturalną, za połączenie „mechaniczne, nie chemiczne". Żydzi nie mieliby powodów do łączenia się z przedstawicielami innych narodowości niepolskich, gdyby nie „sztuczna i niesprawiedliwa geometrja wyborcza, skierowana przeciw żydom", gdyby nie hasła antyżydowskie, rzucane przed wyborami przez prawicę.

Co się tyczy stosunku żydów do mniejszości narodowych, np. do Ukraińców, to dr. Ringel powiada: „Koniecznem jest, aby trudności naszego położenia (pod tym względem) zrozumiano i po stronie polskiej". Żydzi, jako ludność miejska, rozmieszczona wszędzie, jako mniejszość wśród większości, nie posiadając terytorjum, — gdzieby się czuli u siebie „w domu", niezdolni w razie krzywdy czy prześladowania do „prawa odwetu", — muszą dbać o dobre stosunki z współmieszkańcami, trzymać się zdala od wszelkiego zaostrzania wzajemnych stosunków. Dla Żydów wskazana jest w takich wypadkach — zdaniem dra R. — pewna naturalność, aby w razie przechylenia się czynnego na jedną stronę, nie powiedziano im, jak powiedział Gerwazy Jankielowi: „Żydzie nie pchaj pałców między drzwi, nie o cieb'e idzie"!

Legendę nazywa w ciągu dalszym autor rozpowszechnioną w kołach antysemickich tezę o żydowskiem „Mocarstwie anonimowem". Jest rzeczą niewątpliwą — zdaniem autora — że żydów łączy silne poczucie rasowo-religijne, — że wspomagają się oni na całym świecie, w razie potrzeby. Wynikło to już choćby z samych dziejów żydowskich, z ich rozproszenia, prześladowań, potrzeby wzajemnej pomocy itd. Czyż i

Dodatnie znaczenie obecnych ciężkich czasów.

Przecierasz oczy czytelniku, sądzisz bowiem że one cię myla, że źle przeczytałeś powyższy nagłówek. Nie, stoi wyraźnie napisane: znaczenie dodatnie.

Zapytujesz tedy, czy to jest możliwe, czy w samej rzeczy obecne ciężkie warunki naszego życia mają swą dobrą stronę? Tak jest w istocie i postaram się wyłuszczyć to w krótkości.

Któryś z filozofów, a wraz z nim wielu innych, dowodziło, że w otaczającym nas świecie, w ścieraniu się ustawicznem olbrzymich sił przyrody, w przerażających nas wstrząśnieniach oceanicznych, wulkanicznych i powietrznych, nie wszystko to, co my ludzie, mieszkańcy ziemi, uważamy za zło, jest niem rzeczywiście i bezwzględnie. Zapewne, w danej chwili, bezpośrednio, rozmaite kataklizmy pod postacią trzęsienia ziemi, wybuchu wulkanu, huraganów i burz morskich; różne nieszczęścia w formie zarazy, głodu, wojny, w straszliwy sposób dotykają ludzkość i szkodzą jej ogromnie. Pomimo to, w powyższym poglądzie filozofów nie zgryźliwych mizantropów, lecz miłośników ludzkości — którzy twierdzą, że wymienione tutaj zła są niemi pozornie, że w rezultacie wychodzą one na korzyść ludzi, mieści się wiele prawdy. Nader często prawdziwość tego poglądu staje się jasną dopiero po upływie mniej lub więcej długiego okresu czasu, często po przejściu przez życie całego szeregu pokoleń.

Dzieje kultury ludzkiej uczą nas wymownie, jak niezawodnie ważnym czynnikiem tej kultury po wsze czasy było i jest borykanie się człowieka z otaczającą go przyrodą, wydzieranie jej tajemnic i zastosowywanie tychże do potrzeb życia codziennego. Czyż nie głód zmusił człowieka do stworzenia rolnictwa, tego olbrzymiego postępu na drodze kultury, który nie jest niczem innem, jak tylko wydarciem naturze tajemnicy o kiełkowaniu i wyrastaniu w bujne kłosy ziarna wrzuconego do zoranej ziemi? Lecz ile przeciwności, złych i nieubłaganych, musiał tu zwalczyć człowiek, zanim wreszcie zwyciężył. A zwycięstwo to nad pozornie złemi dlań mocami przyniosło mu nietylko środki do wyżywienia, zboże — chleb, lecz także zahartowało jego wolę, wykuwaną jak stal w ogniu przeciwności, rozwinęło jego inteligencję i pobudziło myśl do dalszej pracy.

To samo, co tutaj powiedziano o rolnictwie, da się zastosować do wszystkich prawie odkryć i wynalazków w dziejach kultury ludzkiej. Dzieje te wymownie świadczą, w jaki sposób człowiek stale, acz powoli i stopniowo, wspina się w pocie czoła na coraz wyższe szczeble drabiny życiowej, szczeble ciosane nietylko z przedmiotów, lecz także w wyższym stopniu z rzeczy ideałnych, jak rozwój inteligencji, myśli naukowej, uszlachetnienie duszy przez moralność.

Od zjawisk dobroczynnych, jakiem jest np. rodzenie przez ziemię środków żywności, przerzućmy się do zjawisk mniej dobroczynnych, jakiem jest np. zjawisko wojny. Dzieje uczą nas, jak straszliwym jest ona czynnikiem w rozwoju kultury. Zresztą nietylko z książek i opowiadań starszego pokolenia znamy ją. I przez nasz kraj przeszła tylko co straszna zawierucha wojenna; skutki jej ciężko odczuwamy obecnie i zapewne długo jeszcze odczuwać będziemy. Czem jest wojna, jako zło dla ludzi, objaśniać tego nie ma potrzeby; widzieliśmy to wszyscy.

A jednak czy wojna jest czemś bezwzględnie złem? Jakiś sławny generał powiedział kiedyś, że wojna jest błogosławieństwem dla ludzkości, nie mówiąc już o tem, że jest koniecznością. W tem zdaniu, pomimo całej jego pozornej sprzeczności, mieści się wiele prawdy. Wszak w szkołach dzieci już dowiadują się z dziejów powszechnych i ojczystych, jakie to objawy bohaterstwa, odwagi, poświęcenia i miłości ojczyzny występują na jaw w czasach wojny, począwszy od czasów najdawniejszych aż do dni ostatnich. Czy dla nas Polaków wojna ostatnia, pomimo okropnego zniszczenia kraju, nie była błogosławieństwem? Czy nie uwolniła nas od zaborców, którzy przez półtora wieku swego panowania w naszym kraju wyrządzili mu stokroć więcej szkody, aniżeliby to potrafiła zdziałać wojna stuletnia? Czyż nie mają niejakiej słuszności ci, którzy twierdzą, że gdyby pokój między narodami był trwały, a granice ich państw ustalone na zawsze, człowiek stałby się gnuśnem, opasłem stworzeniem, a gdyby jeszcze przytem miał zapewnione środki żywności, zamieniłby się wkrótce w istotę bezmyślną.

Prawda, że odzyskanie niepodległości przez Polskę drogo ją kosztowało, że zapłaciła za nią olbrzymiemi ofiarami z życia i mienia swych obywateli i kto wie, jak długo jeszcze płacić będzie. Od skutków wojny ostatniej, tak zw. warunków powojennych cierpimy wszak wszyscy, z wyjątkiem tych, którzy doprawdy na miano obywateli wcale nie zasługują, łowiąc obficie ryby w mętnej wodzie, przez wojnę wzburzonej. Na ogół ludność naszego kraju cierpi od niedostatku pożywienia, odzieży i dachu nad głową; nie może ona także zaspakajać swych potrzeb umysłowych, posyłać dzieci do szkół, kupować im książek, brać udział w pouczających i szlachetnych rozrywkach. Wszystko to niestety jest okrutną prawdą, a cierpienia te wiele pochłaniają ofiar.

(C. d. n.).

Polacy na całym świecie nie wspomagali się nawzajem, nie wykorzystywali swoich wpływów dla polskiej sprawy? O jakiemś jednak zakonspirowanem „mocarstwie“, któremu byłyby obojętne sprawy poszczególnych państw, przez żydów zamieszkałych, niema naturalnie mowy. Żydzi, chociaż zostają żydami, chociaż są nawet sjonistami, potrafią być równocześnie najlepszymi patrjotami danego państwa. Na poparcie swego twierdzenia, przytacza dr. Ringel liczne przykłady. Przecież żydami byli nie tylko Marx i Trocki ale także ludzie tacy, jak D'Israeli-Beaconsfield, jak pruski konserwatysta, Stahl i francuski bohater, Gambetta, jak obrońca Wenecji Manini, wicekról Indji lord Reading i Sir Mond, członek wojennego gabinetu angielskiego. Gdyby żydzi tworzyli istotnie jakieś groźne mocarstwo anonimowe, to w czasie wojny wielkiej nie byłby się Clemenceau otaczał takimi współpracownikami— żydami, jak szef jego cywilnej kancelarji, Mandel i szef kancelarji wojskowej, gen. Mordaque. We Włoszech portfel ministra skarbu przez długie lata dzierżył żyd Luzzatti, a ministrem wojny był generał Ottolenghi itd. Dr. Ringel twierdzi, że żydzi są zawsze najlepszymi patrjotami państw, w których żyją i że wpływami swoimi interesom tych państw, gdzie mogą pomagają. „Czas już najwyższy — woła autor — by społeczeństwo polskie nie dało się dłużej mamić, że porażki Polski na polu dyplomatycznem są wynikiem intryg „anonimowego mocarstwa“, a nie błędów własnej dyplomacji. Żydzi okazywali od początku gotowość przyjścia z pomocą Polsce na terenie międzynarodowym, przez swoje organizacje na Zachodzie i w Ameryce, prezydent Marschall z Nowego Jorku i Sokołow, zgłaszali się w tym celu do Paderewskiego lecz propozycje te zostały pominięte milczeniem. A skorzystali z analogicznych propozycyj Czesi i nawet antysemiccy Rumuni. Antysemityzm polski charakteryzuje p. Ringel jako specjalnie „dumny“, połączony z lekceważeniem i pogardą. Apele niektórych działaczy żydowskich do społeczeństwa polskiego o zgodę nie odniosły skutku; tymczasem przyszły ekscesy antyżydowskie, krzyk żydów na cały świat, krytyka Polski zagranicą — z tego powodu znów narzekania Polaków, słowem wytworzyło się istne błędne koło. Z tego koła trzeba wybrnąć — powiada autor — żydzi w Polsce, jako lojalni obywatele, chcą pracować dla potęgi i wielkości państwa, są gotowi oddać swe siły do dyspozycji Rzpltej. Naturalnie, jeżeli Polska tego zechce i tę chęć okaże.

Ostatni rozdział pracy dra Ringla zajmuje się „sjonizmem, emigracją i asymilacją“. Autor występuje tu naturalnie jako sjonista, nie wierzy w asymilację i potępia ją, natomiast stara się ukazać zwycięstwo idei palestyńskiej w pełnym blasku. Partjom polskim, wszystkim bez wyjątku, zarzuca Dr. Ringel, że nie miały nigdy i nie mają dotąd żadnej wyraźnej orjentacji w sprawie żydowskiej; w asymilację żydów nie wierzą (tak zdaje się p. Ringlowi), a w innym kierunku uporządkować zagadnienia żydowskiego nie próbują. Autor kończy przestrogą, wysnutą z położenia politycznego Polski, wskazuje na Niemców i na „Krater bolszewizmu na Kremlu“, jako na niebezpieczeństwa, grożące ciągle Polsce. W takiej sytuacji, wogóle w poczuciu swego położenia geograficznego i składu etnograficznego, powinna Polska starać się o równomierne traktowanie wszystkich swoich obywateli. „Drażnienie kilkumiljonowej ludności żydowskiej“ ograniczeniami na polu ekonomicznem i na polu oświaty musi zwiększać tylko coraz bardziej niepożądany chaos w państwie, zmniejszać poczucie zaufania wobec własnych obywateli.

Zamiast „epilogu“ daje w końcu dr. Ringel wiązankę zdań sławnych ludzi różnych narodów, także Polaków, krytykujących antysemityzm i różne jego przejawy.

Tak przedstawia się treść książki wybitnego polityka żydowskiego. Podaliśmy na razie tylko przedmiotowy referat o niej, gdyż niewątpliwie zasługuje na uwagę polskich polityków i polskiego społeczeństwa; stawia bowiem sprawę otwarcie, rozpoczyna dyskusję, robi pierwszy krok do uregulowania stosunków polsko-żydowskich.

Obok wielu uwag trafnych, zawiera jednak praca dr. Ringla, poglądy i wywody, których bez zastrzeżeń przyjąć nie można, z którymi owszem trzeba i musi się polemizować. Droga, którą zdąża autor, nie zawsze jest drogą prostą, drogą faktów i prawdy, a przecież manowce i kręte ścieżki publicystyki nie mogą doprowadzić do pomyślnego rozwiązania sprawy.

Rozpatrzeniem tych kwestyj zajmiemy się w następnym artykule.

Kasa chorych m. Lwowa otwiera własną aptekę.

W stałym rozwoju lwowskiej Kasy chorych dzięki energji i zapobiegliwości Zarządu, uczyniono nowy krok wielkiego dla tej pożytecznej instytucji społecznej znaczenia.

Oto niewielkim stosunkowo kosztem, około 13 miljardów Mkp. powstała doskonale urządzona i bogato zaopatrzona apteka, która odtąd dostarczać będzie członkom Kasy chorych wszelakich lekarstw, zapisanych przez lekarzy kasowych. — Znikną narzekania często nie bez racji, że ta lub owa apteka nie wydała przepisanego lekarstwa, że w niektórych aptekach recepty kasowe są niechętnie przyjmowane. Apteka Kasy chorych będzie posiadała na składzie wszystkie lekarstwa i preparaty. Jakość lekarstw będzie pierwszorzędna bez względu na koszta. Przy aptece powstaje też laboratorjum własne dla wytwarzania rozmaitych preparatów. Urządzenie apteki, — która wraz z laboratorjum zajmuje kilka pokoi jest bardzo celowe, estetyczne mimo prostoty — zostało wykonane przez pracownię stolarską p. Cirina.

W sobotę na posiedzeniu Rady Kasy Chorych jednogłośnie uchwalono zakupić 10 akcji Banku Polskiego. Następnie po uchwaleniu drobnych zmian statutu, odnoszących się do terminów wpłacania zwaloryzowanych składek, uczestnicy zebrania oglądali urządzenie tej nowej instytucji.

Przybyli, tak z pośród pracodawców jak i ubezpieczonych, dawali wyraz radości i podziwu, że pomimo niesłychanej trudności prezydjum i zarząd Kasy Chorych nie zrażając się przeciwnościami, ulepszają bez przerwy tę instytucję dla dobra społecznego, któremu służą bez zastrzeżeń. Przemawiali: red. Laskownicki, Kuśnierz, Mielnicki, dr. Landau (imieniem lekarzy), dr. Szkodziński, r. Heil, Goltlieb i r. Lisiewicz.

Otwarcie apteki dla użytku członków nastąpi za kilka dni po przybyciu komisji z wojewódzkiego urzędu zdrowia. Spodziewać się należy, że nastąpi to bardzo prędko.

Zemsta obrażonej hinduski.

SKRZYPCE ZATRUTE NARKOTYKIEM.

Do Bombaju, w podróży po wielkich miastach Indji Angielskich, zawitał wybitny skrzypek włoski Manoni, czarujący słuchaczów zarówno swoim tonem jak i dźwiękiem niepospolitych skrzypiec Amatiego. Zaproszony do niektórych domów z pomiędzy arystokracji hinduskiej, artysta młody, przystojny i odznaczający się pięknemi manjerami towarzyskiemi, zawrócił główki kilku młodych paniom. Jedna z nich Lore Adhraan, porwana entuzjazmem, oświadczyła gotowość towarzyszenia mu w jego dalszych podróżach po świecie. Zmieszany nieoczekiwaną propozycją — artysta wytłumaczył jej iż jest związany kontraktem, że impresarjo nie zechce wziąć na siebie trudów obwożenia jej po Ameryce i wreszcie iż pozostawił w Rzymie narzeczoną.

Wkrótce po wyjaśnieniach, Manoni grał w pewnym domu angielskim dokąd również zaproszono pannę. Lore. W czasie gry poczuł dziwny zapach wydobywający się z pudła skrzypiec niezbyt silny, lecz do tego stopnia oszałamiający, iż był zmuszony przerwać muzykę i z rozbolałą głową powrócić do hotelu. Po przespaniu półtoraj doby bez przerwy, Manoni nie mógł dotknąć skrzypiec, których zapach jeszcze bardziej spotężniał. Zwierzył się z tem lekarzowi który zaprowadził go do miejscowego chemika angielskiego, oddawna osiadłego w Indjach. Ten po zbadaniu zapachu udzielił muzykowi smutnej wiadomości. Do skrzypiec czyjaś doświadczona ręka wlała narkotyku niegdyś w tym kraju używanego do obezwładnienia osób niepożądanych. Narkotyk, w którego skład wchodzi opium, sól Dosrosnes'a i inne przyprawy, wietrzeją z trudem i dopiero po dłuższym czasie. Chemik zabronił artyście używać tych skrzypiec, aż dopiero po zastosowaniu odczynników, które woń trującą usuną dopiero za kilka tygodni.

Artysta nie chciał się dalej narażać na zemstę obrażonej radżówny i zapłaciwszy za pomoc chemikowi, tymczasowo Bombay opuścił.

Przebudzenie się w trumnie.

Medycyna wobec pseudo-śmierci.

LETARG KSIĘCIA JAPOŃSKIEGO. — ŚMIERĆ PRZEZ UDUSZENIE SIĘ. — PALENIE ZWŁOK. OBCIĘCIE GŁOWY. NOWY ŚRODEK DO SKONSTATOWANIA ŚMIERCI.

Przebudzenie się w trumnie.... Już sam tytuł przejmuje zgrozą i krew w żyłach ścina. Bo cóż może być straszniejszego, jak zostać pochowanym w stanie letargu i potem nagle zbudzić się w trumnie! Zbudzić się, aby po strasznych męczarniach umrzeć już na dobre...

O mało taki los nie spotkał księcia Matsukatę, tajnego radcę cesarza japońskiego. Ks. Matsukata będący w bardzo podeszłym już wieku, chorował od dłuższego czasu, aż wreszcie lekarze skonstatowali pewnego poranka jego śmierć... Wszystkie dzienniki w Tokio doniosły o jego śmierci i rozpisały sążniste nekrologi. Poczyniono już przygotowania do pogrzebu, który miał się odbyć z wielką pompą i mianowicie zamknąć trumnę ze zwłokami księcia, gdy ten nagle otworzył oczy, poczem poruszył się kilkakrotnie. Lekarze zbadali go powtórnie i musieli się przyznać

do omyłki: książę Matsukata nie umarł, tylko był pogrążony w letargu.

Historja ta dowodzi, że dotychczasowe sposoby rozpoznania śmierci przez lekarzy są niedostateczne i że często zdarzyć się może fakt pochowania kogoś żywcem do grobu. Cóż się wówczas dzieje z takim pseudo-nieboszczykiem? Lekarz francuski Tourdes utrzymuje, że ilość powietrza znajdująca się w zamkniętej trumnie, wystarcza na 20 do minut powolnej i strasznej agonji, aż do ostatecznej śmierci przez uduszenie się. Nic więc dziwnego, że mnóstwo ludzi obawiając się podobnego losu w ostatniem życzeniu domaga się spalenia ciała po śmierci, lub jakiegokolwiek innego sposobu uniemożliwienia powrotu do życia.

Przed paru tygodniami zachorował w Paryżu jeden z bogatych przemysłowców i po krótkiej i ciężkiej chorobie umarł. Na parę dni przed śmiercią wyraził wobec żony życzenie, aby mu po zgonie chirurg odciął głowę. Gdy więc umarł, wdowa chcąc wypełnić życzenie zmarłego zawezwała lekarza i zażądała od niego, aby odciął głowę nieboszczykowi. Lekarz jednak ograniczył się jedynie na przecięciu arterji zmarłego. Wdowie operacja ta wydała się niedostateczna. Uzyskawszy pozwolenie od władz policyjnych, poleciła innemu chirurgowi odciąć głowę swemu zmarłemu mężowi. Operacja ta odbyła się w obecności komisarza policji, ku zadowoleniu wdowy i zapewne... nieboszczyka.

Tymczasem jednemu z lekarzy paryskich udało się niedawno temu wynaleźć nowy środek na skonstatowanie śmierci. — Nieboszczykowi wstrzykuje się serum zrobione z fluorescyny. — Jeżeli krew przestała już krążyć, co jest niewątpliwą oznaką śmierci, nic szczególnego nie daje się zauważyć. Jeżeli pacjent natomiast — wbrew przypuszczeniu lekarzy jeszcze żyje i krew jego krąży, wtedy całe ciało od zaprowadzonej przez krew fluorescyny zabarwia się na żółto. Ma to być niezawodny środek na rozpoznanie śmierci.

Od tej chwili możemy więc już umierać spokojnie bez obawy przebudzenia się w trumnie.

DWA ŚWIATY

Romans arcyksiężniczki 745

ELŻBIETY TERESY Z SYNEM RABINA

NAJWSPANIALSZY, JEDNOSERJOWY DRAMAT MIŁOSCI w 10-ciu CZĘSCIACH, WYSWIETLANY BĘDZIE NIEBAWEM

W MARYSIENCE i KOPERNIKU.

Najsensacyjniejszy film w dziejach świata — Jak w bajce z Tysiąca i jednej nocy

Wśród wykonawców najpopularniejsza z gwiazd filmowych

HENNY PORTEN

jakoteż niezrównany **Ernest Deutz** i światowej sławy

A. MOREWSKI

wykonawca roli rabina w „Dybuku", członek trupy wileńskiej.

Spieszcie, by obaczyć tę najwyższą atrakcję — Każdy musi widzieć uwieńcz. arcydzieło.

Obraz wyreżyserowano po mistrzowsku. Zdjęcia dokonane zostały na historycznych miejscach. — Rzecz dzieje się na dworze cesarskim i w żydowskiem miasteczku w Galicji. 787

Na rachunek własnego skarbu!

Akcja propagand. „Wieku Nowego" na rzecz subskrypcji „Banku Polskiego".

Na zaproszenie lwowsk. Chóru męskiego „Echo" we „Wieku Nowym" zapisuje „Lutnia-Macierz" jedną akcję Banku polskiego, i zarazem zaprasza do subskrypcji 1) Tow. Chór męski „Bard" we Lwowie i 2) Pocztowe Kółko muzyczne we Lwowie.

Generał brygady Jan Thullie, komendant miasta i dowódca 5 dywizji na wezwanie p. dra Strzemieńskiego we „Wieku Nowym" subskrybował 1 akcję Banku Polskiego w Akcyjnym Banku Hipotecznym.

Termin subskrypcyjny zbliża się ku końcowi i ponownie apelujemy do Czytelników o spełnienie obywatelskiego obowiązku; dotychczasowe nasze zapisy są wprawdzie skromne, ale własne i świadczą, że koła naszych czytelników rekrutują się z najszerszych warstw, budujących codzienną pracą trwałość Ojczyzny, nie dysponujących jednak ofiarnością gotówki.

Nie posługujemy się w naszej akcji odpisami subskrypcji z rozmaitych banków dyskontowych i nie stroimy się w cudze piórka; nie wciągniemy również na nasze listy zapisów z przed szeregu tygodni (vide subskrypcja W. Chajesa, jedna z pierwszych we Lwowie, a figurującą jako rezultat propagandy w zeszłym tygodniu na łamach jednej z gazet!!)

Chodzi nam o cel a nie jarmarczną reklamę dla pisma za wszelką cenę.

Z krwawych walk r. 1918.

Gdy w r. 1918 przeżywał Lwów ciężkie chwile najazdu ukraińskiego, zorganizował prastary Płock pierwszą drużynę odsieczy jaka podążyła ochotnie w pomoc wschodnim kresom powstającej z martwych Ojczyzny. Wtedy tu padło troje młodocianych dzieci do nóg ojca Antoniego Grabskiego, urzędnika Stowarzyszenia rolniczego w Płocku, błagając o pozwolenie zaciągnięcia się w szeregi walczących. Byli niemi: Tadeusz lat 19, Jan lat 18 i zaledwie piętnaście wiosen licząca córka Helena, wszyscy uczniowie szkół średnich. Łzy zaperliły się w oczach rodziców, stanowcze jednak postanowienie i prośba dzieci, ów animusz rycerski jaki ożywiał ich duszę, nie pozwoliły stawiać im przeszkód. Niech was Bóg prowadzi i dozwoli powrócić szczęśliwie w domowe progi — rzekł ojciec — lecz dwa stawiam wam warunki, nie wolno wam cofnąć się z obranej drogi, nie wolno żywcem oddać się w niewolę wroga, który pastwi się nad brańcami. — Rozpoczęły się długie dnie i noce niepewności losu dziatwy, gdy oto w kwietniu poczęły bić gromy w serca stęsknionych rodziców. Pierwsza córeczka Helena, walcząc dzielnie w obronie dworca kolejowego we Lwowie, złożyła swe młode życie na ołtarzu Ojczyzny dnia 11-go kwietnia r. 1919. W cztery dni później, poległ bohaterską śmiercią w Rawie ruskiej syn Jan — ochotnik 8 p. karabinów maszynowych a niebawem odniósł pod Czyszkami najstarszy wiekiem bohater Tadeusz ciężkie rany. Przewieziony ze szpitala w Przemyślu do Płocka zakończył tam swoje życie.

Obecnie zgłosili się rodzice po drogie szczątki, aby je przewieść do rodzinnego grobowca. Dnia 18. bm. nastąpiła we Lwowie ekshumacja zwłok Heleny Grabskiej i przewiezienie z cmentarza „Obrońców Lwowa" do kaplicy szpitala wojskowego a w czwartek 20. bm. o godzinie 11-tej rano wyruszy kojskowy kondukt z szpitala na główny dworzec kolejowy.

Niewątpliwie gorący patrjotyzm społeczeństwa naszego i bohaterskie zasługi poległej dziatwy, znajdą wyraz w dniu pogrzebu, a stowarzyszenia i organizacje, duchowieństwo świeckie i zakonne, niemniej tłumy publiczności złożą hołd obrońcom kresów, stwierdzą swą obecnością, iż Lwów był, jest i zostanie po wieki niezłomną strażnicą wschodniej rubieży Polski.

Józef Białynia Chołodecki.

W jaki sposób lord Carnarvon znalazł grób Tutankamena.

Przypadek i dobra myśl sprowadziły go na właściwą drogę.

(b) Lord Carnarvon, który miał więcej pieniędzy niż zdrowia, przebywał każdej zimy w Egipcie, jak wielu bogatych Anglików i z braku innego zajęcia, zajął się badaniem wykopalisk egipskich.

W zasadzie rząd egipski nie zezwalał na badanie wykopalisk, tylko uczonym egiptologom. Osoby prywatne były od tego wykluczone. Dla lorda Carnarvona zrobiono wyjątek ze względu na usługi, jakie mógłby oddać. Obszar który lord Carnarvon wybrał do swoich poszukiwań w dolinie Teb, dolina Królewska, był już przedtem starannie przeszukany przez amerykanina Teodora Davisa, ale nie wyzyskana. Archeolog Lacan zgodził się na przeszukanie doliny przez lorda Carnarvona i wyznaczył mu pewien określony obszar w pobliżu gościńca. Carnarvon zaczął roboty od gościńca i w ten sposób znalazł się odrazu o kilka metrów od grobowca. Przy-

II. Serja „Umierające narody" 1215 Tylko kilka dni w Apollo

padek chciał, że gościniec ten był bardzo uczęszczany i to odstraszało wszystkich egiptologów od podejmowania robót w tem miejscu. W ten sposób grobowiec Tutankamena pozostał dotąd nietknięty. Lord Carnarvon zaczął kopać pod gościńcem i trafił odrazu na ślad grobowca.

Sprawa Bessarabowej dotąd niewyjaśniona.

Śledztwo w sprawie stosunków w aresztach policyjnych. — Świadkowie. — Jakie są wyniki? — Także o „aferze szpiegowskiej" szczegółów brak. — 9 osób aresztowanych. — Czas najwyższy uspokoić opinję i położyć kres dzikim domysłom.

(rs.). Sprawa śmierci Olgi Bessarabowej w aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza, — dotychczas nie została oficjalnie wyjaśniona. Sprawę poważnych zarzutów przeciw policji państwowej, dotyczących m. i. ciężkiego pobicia Bessarabowej w areszcie — badał aż dotychczas bez przerwy sąd okręgowy karny. Przesłuchania celem zebrania materjału dowodowego przeciw policji prowadził sędzia śledczy r. Angielski, który przesłuchał bardzo licznych świadków. Wyniki śledztwa już zostały ustalone, dotychczas ich jednak nie ogłoszono. Śledztwo to pozostaje w związku z aferą szpiegowską, w którą Bessarabowa miała być wmieszaną, a w związku z którą pozostaje w więzieniu przy ulicy Batorego 5 osób. Z Przemyśla przywieziono ponadto 4 aresztantów, oskarżonych o porozumienie z tą szajką. Pożądanem jest, by oddźwięk czynniki ogłosiły wyniki całego śledztwa i uspokoiły opinję, kładąc nareszcie kres fali zarzutów, stawianych przez ukraińsko - bolszewickie sfery władz organom policyjnym. Najwyższy czas, aby tę sprawę ostatecznie wyjaśnić. —

Mężczyzna, który zabił własną żonę.

Śledztwo w sprawie morderstwa przy ul. Lwowskich Dzieci. — Morderca w roli narzeczonego. — Jak zapoznał się z swą przyszłą ofiarą. — Ślub w Łodzi i powrót do Lwowa. — Stosunek z Katarzyną Łoś. — Po ślubie pierwsze objawy nienawiści. — Droga Krzyżowa ofiary sadysty.

(rs.). Sędzia Witoszyński prowadzi w lwowskim sądzie karnym przy ulicy Batorego śledztwo w sprawie głośnego zamordowania Ireny z Budkowskich Hollyowej przez męża jej Franciszka Hollyego we Lwowie przy ul. Lwowskich Dzieci. —

Śledztwo w sprawie tego bestjalskiego mordu ustaliło dotychczas m. i., następujące fakty:

Śp. Irena była córką ubogiej wdowy Marji Budkowskiej, zamieszkałej wraz z 5 dzieci w Łodzi. Z powodu trudnych warunków życia — zabrała ją do Lwowa ciotka jej niejaka Tatarowa i Irena zarabiała tu szyciem po domach. Będąc u pp. Fedewiczów, zapoznała się z Hollym i prosiła Tatarę, by się dowiedział o nim bliższych danych w warsztatach krawieckich, gdzie Holly był zajęty. Tatara natrafił tam na człowieka podobnego Hollyemu, który przedstawił przyszłego narzeczonego ze stron dodatnich. Równocześnie jednak Tatarowa dowiedziała się postronnie, że Holly utrzymuje się siebie w domu dziewczynę imieniem Kasia (Katarzyna Łoś), z którą stosunek nie pozostał bez następstw. Wkrótce Holly przyszedł do domu T., ażeby prosić o rękę Ireny, a na przedstawienie, że wobec swego stosunku z ową dziewczyną, nie powinien występować w roli narzeczonego, oświadczył, że to jest nieprawdą i sprawcami uwiedzenia dziewczyny są jacyś żołnierze. Irena uwierzyła jego słowom i zdecydowała się na małżeństwo z swym przyszłym katem. Ślub Ireny z Hollym odbył się w Łodzi. Po ślubie przyjechali oboje do Lwowa, Holly jednak przyjął odrazu w swój dom z powrotem Łosiównę, tłumacząc się przed żoną tem, iż nie ma pieniędzy, potrzebnych na wyrównanie należytości za ubiegły czas jej służby, więc musi ją trzymać dalej u siebie. Wówczas Tatara pożyczył mu odpowiednią sumę i Holly, nie mając już możności dalszych wymówek, oddał Łosiównę. Mimo to wkrótce okazało się, że stosunek z nią utrzymywał dalej. Żonie zresztą coraz częściej okazywał swą obojętność, mówiąc jej, że już mu spowszedniała. Raz nawet w czasie kłótni zamierzył się na nią nożem. I tu zaczęła się droga krzyżowa nieszczęśliwej ofiary bestjalstwa i sadyzmu człowieka — zwierzęcia, zakończona morderstwem. (Dok. nast.).

Z teatru.

„Pani X." dramat w 4 aktach A. Bissona. Gościnny występ Konstancji Bednarzewskiej.

Sala sądowa była już niejednokrotnie przenoszona na deski sceniczne, ukazywana w całości i w przekroju, jako ostatni akt sztuki, pieczętujący ponure dzieje bohaterów. W „Pani X" cały dramat rozgrywa się dopiero w sali sądowej, osiąga w niej swój najwyższy punkt i najpełniejszy wyraz. Wszystko to się przedtem dzieje, jest tylko ekspozycją. Nawet strzał w akcie drugim nie wybiega poza ramy dospiesznego przygotowania do silnego, zwartego epilogu, który skupia w sobie wszystkie szczytowe momenty. Stąd w przeciwstawieniu do melodramatycznych trzech pierwszych aktów, akt w sali sądowej posiada charakter prawdziwie dramatyczny. Jest w niej bowiem dusza zbolałej, zrozpaczonej matki, rozpiętej na krzyżu mąk, w obliczu syna, do którego wraca jako kobieta zniszczona fizycznie i moralnie. Nie jest to już kobieta - żona, która zdradziła swego męża, ani kobieta - kochanka, która zabiła swego przygodnego wielbiciela, ale czująca głęboko matka, której pęka serce z miłości i rozpaczy. Temu ostatniemu aktowi, wobec którego blednią analogiczne sztuki „Wiera Mircewa" i „Kobieta która zabiła", może nawet głębsze pod względem rysunku psychologicznego bohaterek, zawdzięcza sztuka Bissona swój silny, prawdziwie dramatyczny walor, mimo nawet swojej pobieżności w prowadzeniu akcji, silnej dążności do wywołania efektu i słabej charakterystyki postaci.

Silnie wrażenie jakie wywołuje dramat jest dziełem cennego talentu p. Konstancji Bednarzewskiej, która w postać nieszczęśliwej matki wżyła się całem sercem, tworząc z swej roli kreację pierwszorzędną. Trudno się było wczuć głębiej w tragedję nieszczęśliwej matki i oddać bardziej bezpośrednio ogromną miłość i bezgraniczną rozpacz cierpiącej kobiety. Pani Bednarzewska uczyniła to z maestrją prawdziwej artystki, dając doskonały epizod w akcie drugim, oraz pełny, wzorowy pod względem ekspresji dramatycznej moment w akcie trzecim. Prostota w grze i idealna szczerość w przeżywaniu wszystkich trudnych i zmiennych odcieni roli łączyła się na całość o głębokiej prawdzie i sile artystycznej.

Przejął się głęboko swą rolą p. Brzeski, i miał piękny moment w akcie trzecim. Gra jego subtelna, dobrze ujęta i wypracowana, wywarła bardzo korzystne wrażenie. P. Brzeski, zwyczajniej chłodny i zrównoważony, zdobył się na piękny i silny akcent dramatyczny. Dobra, należycie pomyślana i zagrana postać Larogne'a dał p. Rygier, sumiennie grał p. Okornicki. Sylwetki dwu szantażystów wypadły poprawnie w grze pp. Sarnowskiego i Dębowicza, brak im jednak było prawdziwie aktorskiej inwencji. Reszta zespołu utrzymała się na należytym poziomie. Sztukę wyreżyserował gładko p. Orzechowski.

Kazimierz Bukowski.

AKCJE BANKU POLSKIEGO NA RATY.

Warszawa. (AW.). Komitet organizacyjny Banku Polskiego ogłasza, że minister skarbu dla ułatwienia zapisów na akcje B. P. pozwolił na wpłacanie należności ratami. Przywilej subskrypcji ratami przysługuje tym, którzy zapisali się na 25 lub więcej sztuk akcyj. — Subskrybujący do 31 bm. pokrywa conajmniej 40 procent, subskrybujący do 1 maja powinien pokryć conajmniej 60 procent, subskrybujący do 1 czerwca 80 procent, do lipca resztę.

ROZBIÓRKA SOBORU ROSYJSKIEGO W LUBLINIE.

Lublin. (AW.). Odbyło się tu onegdaj uroczyste przekazanie soboru rosyjskiego na placu Litewskim władzom wojskowym do rozbiórki. Materjały z rozbiórki użyte będą na budowę „Domu żołnierza".

UMOWA POLSKO - AUSTRJACKA.

Wiedeń. (Pat.). Dnia 18 bm. nastąpiło podpisanie umowy polsko - austrjackiej, dotyczącej pomocy sądowej w sprawach cywilnych i karnych. Umowa obejmuje postępowanie w sprawach spadkowych i w sprawie ekstradycji przestępców. —

Skandal żyrardowski.

P. Kucharskiemu grozi odpowiedzialność przed trybunałem stanu. Miljardy, zrabowane skarbowi państwa.

Warszawa (telef.) (z) Na wczorajszem posiedzeniu podkomisji budżetowej dla zbadania sprawy żyrardowskiej poseł Romocki (ChD.) postawił następujący wniosek: „Zważywszy, że 1) pociągnięcie do odpowiedzialności ministra może się odbywać jedynie w trybie przewidzialnym w ustawie o trybunale stanu, 2) że pozatem podkomisja po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy uchylenia zarządu przymusowego Zakł. żyrardowskich, doszła do przekonania, iż porozumienie w przedmiocie uregulowania prze Zakł. żyrardowskie należności na rzecz skarbu nie byłoby najmniej dla skarbu niekorzystne, 3) że jeżeli następnie skarb otrzymał wskazaną we wspomnianym układzie sumą w mniejszej wartości, to było to wynikiem spadku marki i strata dla skarbu w tym względzie była równowartościową ze stratami na wszystkich innych kredytach ówcześnie przez skarb ponoszonymi — podkomisja wnosi aby komisja budżetowa uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Moraczewskiego, Bartla i Rosmarina, przeciw głosom pos. Chełmońskiego (Z. L. N.) i Romockiego (ChD.)

Następnie p. Moraczewski oświadczył, że cofa w imieniu p. Pączka wniosek o pokrycie przez ministra Kucharskiego strat, spowodowanych jego gospodarką, gdyż na posiedzeniu Sejmu przedłoży on (Moraczewski) wniosek nagły, podpisany przez 100 posłów, co jest według ustawy niezbędne do pociągnięcia b. m. Kucharskiego do odpowiedzialności przed trybunał stanu.

Dzisiejsze pisma warszawskie podają obszerny, na cztery łamy, wniosek w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności przez trybunał stanu, zawierający między innymi pismo p. Kucharskiego do P. K. O. Wniosek ten zawiera w konkluzji następujące punkty: 1) Wnioskodawcy stwierdzają, że **minister przemysłu i handlu umową zawartą 13 sierpnia z zakładami żyrardowskiemi wyrządził skarbowi państwa szkodę 2.137.684 fr. szw.**; 2) Powołując się na powyższą umowę polecił min. P. K. O. udzielenie pożyczki Tow. akc. zakł. żyrard. w kwocie 448.484 fr. szw. na warunkach umożliwiających temu towarzystwu spłatę pożyczki kwotą 18,810.000 fr., przezco wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwocie 429.674 fr. Wobec powyższego **Sejm uchwali oskarżyć przed trybunałem stanu b. min. przem. i handlu W. Kucharskiego, posła na Sejm, za to, iż przez swoje działanie, w czasie i zakresie swego urzędowania, z własnej winy wyrządził skarbowi państwa szkodę w wyżej wymienionych kwotach.**

Z SEJMU.

Warszawa. (Pat.). Przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadomił marszałek Izbę, że Senat zapowiedział zmiany do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Przystąpiono do III. czytania ustawy

o wywłaszczeniu b. czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich.

W dyskusji zabierali głos: pp. Zwierzyński, Wędzagolski, Raczkowski, Chomiński, Staniszkis, Kordowski i sprawozdawca Kawecki, który oświadczył się za nowemi poprawkami, przywracającemi tekst kom. i podkreślił przytem, że ustawa z przyjętemi poprawkami w II. czytaniu naruszałaby prawo własności i byłaby odstraszającym przykładem na przyszłość, gdyż nikt nie zgodziłby się na wypuszczenie swojej ziemi w dzierżawę. W dyskusji szczegółowej do poszczególnych artykułów zabierało głos kilkunastu posłów.

Głosowanie odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu. —

Następnie po zejściu z porządku dziennego następnych punktów, przystąpiono odrazu do umotywowania nagłości wniosku Seiba i tow. w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych z 2 lipca 1920, oraz nagłości wniosku P. S. L. w tej samej sprawie.

W głosowaniu nagłość obu wniosków przyjęto. —

Przystąpiono do umotywowania nagłości trzech wniosków klubu PSL. „Piasta“ ZLN. i Chrz. - Nar.

w prawie zniesienia ograniczeń wywozowych zagranicę produktów rolnych,

oraz w sprawie nałożenia cła na sprowadzanie tychże z zagranicy, jakie się nakłada na produkty przemysłowe. Dyskusja nad nagłością tych wniosków toczyła się łącznie.

Przeciwko nagłości zabrał głos p. Michalak, dowodząc, że uchwalenie tych wniosków spowoduje drożyznę. —

Wreszcie za nagłością przemawiał p. Ossowski, przytaczając, że Polska ma na wywóz 60.000 zboża chlebowego, zaś 98.000 wagonów jęczmienia i owsa. Mówca podkreślił konieczność przywrócenia aktywności bilansu handlowego. —

W głosowaniu imiennem nagłość wszystkich tych wniosków uchwalono 148 głosami przeciw 73. —

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 3 popołudniu. —

* * *

Warszawa. (telef.). (z) Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniły wnioski nagłe w sprawie dowolnego wywozu za granicę produktów rolnych i ochrony przed sprowadzaniem tych produktów z zagranicy. Kluby, które wystąpiły z temi wnioskami nie zdawały sobie dobrze sprawy z tego, jakie skutki może wywołać w tej chwili dyskutowanie i przeprowadzanie tych. Najcięższy bowiem okres sanacji przypada na tak zwany przednówek. —

W przededniu tego okresu znajdują w Sejmie posłuch wnioski, które prowadzą do podniemienia cen na produkty rolne. Jeżeli wnioski te znajdą ustawowe poparcie, to prostą ich konsekwencją będzie niemożność nietylko dalszej sanacji, ale nastąpi nawrót do stosunków wzmagającej się coraz bardziej drożyzny.

Wczorajsze bowiem wnioski zmierzają do tego, że należy sztucznie podnieść ceny produktów rolnych. Środki proponowano różne: popieranie wywozu zboża, wprowadzenia ceł przywozowych, ulgi podatk., względnie kredytowe dla rolników. Jako główny zaś motyw przytaczano fakt, że państwo otacza opieką tylko przemysł, wskutek czego wyroby fabryczne są w porównaniu z płodami rolniczemi bardzo drogie i niedostępne dla rolników. —

PAMIĘTAJCIE O CHLEBIE DLA GŁODNYCH DZIECI!

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Ponieważ leczenie moje dotychczasowe u dwóch dentystów, którzy stale anonsują się w tutejszych dziennikach — było bezskuteczne, udałem się z polecenia kolegi do

W. P. Leopolda Hüssa, dentysty, zamieszkałego przy ul. Legjonów 33, który sumiennie wyleczył mnie z bolu zębów i jamę ustną — czuję się więc zobowiązany do złożenia Mu tą drogą serdecznego podziękowania.

14217 **JAN PURCHLA**
współpracownik „Wieku Nowego“

JULJUSZ MEINL
ZAŁ. W ROKU 1862

BEZPOŚREDNI IMPORT SPECJALNYCH GATUNKÓW RYŻU.

14241

Kasa chorych m. Lwowa

uprasza P. T. Pracedawców o przedłożenie wykazów zajętych pracowników z dokładnem oznaczeniem płac do dnia 26. marca b. r. W razie nieprzedłożenia wykazu Kasa chorych wyliczać będzie składki za poprzedni miesiąc na podstawie art. 20. poczem żadne reklamacye nie będą uwzględnione. 14238

PODZIĘKOWANIE.

J. W. P. Dr. Maksymilianowi Rollerowi Lwów, ul. Kaźmierzowska 35, składamy tą drogą za uratowanie i wyleczenie naszego synka z ciężkiej choroby, jakoteż za bezinteresowną i prawdziwie ojcowską opiekę najserdeczniejsze podziękowanie.

14221 **Emanuel i Jadwiga Roszkowie.**

Zakład lekarsko-dentyst. - Grunwaldzka 2
(boczna Listopada) wykonuje wszelkie roboty dentystyczno-techniczne po cenach umiarkowan. 133.

MARYSIENKA i KOPERNIK wyświetlają obecnie: „ZA JEDEN POCAŁUNEK" JEAN ANGELO znakomity aktor franc. kreuje główną rolę. — Francuski wystawowy dramat salonowy w 6 akt. 788 Najmodn. toalety świata paryskiego.

Sprawa „Skarbofermu" w komisji budżetowej.

Warszawa (telef.) (z) Komisja budżetowa wysłuchała sprawozdania specjalnie wybranej podkomisji w sprawie „Skarbofermu". Z referatu p. Bartla wynika, że we wrześniu 1922 doszła do skutku umowa między rządem polskim a grupą francuską, na podstawie której zawiązano tow. akcyjne z kapitałem 50 miljonów Mk., przypadającym w połowie rządowi polskiemu a w połowie spółce francuskiej.

Umowę tę zawarto na 37 lat, a na jej zasadzie spółka powyższa będzie wolna od kapitałów, rent i wszelkich pożyczek przymusowych. Zdaniem p. Bartla umowa ta nie jest dla rządu niekorzystna, ponieważ rząd nie czuł się na siłach prowadzenia tych interesów i oddał gestję nad akcjami Bankowi krajowemu, z ramienia którego występował dr. Benis. P. Bartel stwierdził, że z aktów sprawy wcale nie wynika, żeby dr. Benis proponował do Rady jakieś osoby na podstawie porozumienia z rządem, co wywołało na sali obrad zamieszanie. Zabrał głos min. Kiedroń, a następnie dr. Benis. Powiedział on, że bierze odpowiedzialność za to, co mówił i stwierdza, że osoby te zamianował w myśl życzenia rządu, wypływającego z porozumienia min. skarbu z ministrem spraw zagr. oraz min. przemysłu i handlu. P. Bartel powiedział dalej, że kwestia gestji i oddania Bankowi krajowemu załatwiona była uchwałą rady ministrów na wniosek min. Steczkowskiego, wykonanie zaś uchwały nastąpiło za urzędowania min. Michalskiego.

—oo—

Zapowiedź rozpoczęcia robót budowlanych

WARSZAWA. (AW). Premier Grabski przyjął wczoraj przedstawicieli miast na specjalnem posłuchaniu. Prez. R. M. między innymi zaznaczył, że sanacja skarbu postąpiła tak dalece, że od 1. kwietnia będzie można podjąć na nowo prace wokół budynków państwowych, wstrzymaną z pobudek oszczędnościowych.

Inwigilanci marszałka Piłsudskiego przed sądem wojskowym.

Rewelacyjne wyjaśnienia oskarż. por. Błońskiego. — Rola majora Pieczonki.

Warszawa. (Telef.). (z). W szeregu senzacyjnych spraw, jakie przesuwały się ostatnio przed sądem wojskowym w Warszawie, najsenzacyjniejszą jest niewątpliwie sprawa inwigilacji marsz. Piłsudskiego. Miejsce oskarżyciela zajął prokur. podpułk. Janczewski, chociaż oskarżać miał major Rumiński, ponieważ podpułk. Janczewski jest równocześnie świadkiem w tej sprawie. W czasie wymiany zdań z przewodniczącym zaznaczył p. Janczewski, że zresztą w tej sprawie zeznań żadnych niema do składania i że wobec tego może pełnić funkcję prokuratora.

Następnie obrońca oskarżonego, adw. Paschalski, zaznaczył w sprawie jawności rozprawy, że społeczeństwo powinno wiedzieć coś więcej o takich sprawach niż to, co się tylko przypadkowo przedostanie poza bramy sądu. — Trybunał postanowił po trzygodzinnej naradzie zarządzać i ogłaszać sporadycznie tajność poszczególnych faz rozprawy głównej. Z wykluczeniem jawności postanowił sąd przesłuchać szefa sztabu Hallera, św. Płakidę, częściowo zaś majora Pieczonkę. Akta oskarżenia i wyjaśnień oskarżonego postanowił sąd wysłuchać jawnie.

Z zeznań oskarżonego dowiadujemy się, iż w październiku 1923. został wezwany do telefonu w jednym z gabinetów sztabu generalnego, gdzie major Pieczonka wzywał go, aby przyszedł do hotelu. Ze względu na nawał zajęć spotkanie nie doszło do skutku. Oskarżony dowiedział się zaś kilka dni od Pieczonki, że chce się z nim widzieć z rozkazu szefa oddziału drugiego i obszernie z nim pomówić, by się dowiedzieć od niego, co wie o robocie komunistycznej w wojsku.

Major Pieczonka, po wysłuchaniu referatu por. Błońskiego, powiedział mu, że wprawdzie w chwili obecnej **komunizm jest wielkiem niebezpieczeństwem dla Polski, ale większem jest marsz. Piłsudski wraz ze swoim obozem legionistów i lewica. Dlatego wskazana jest raczej inwigilacja marsz. Piłsudskiego.** Na zapytanie, czy są to osobiste poglądy majora Pieczonki, otrzymał oskarżony odpowiedź, iż tego sobie życzy min. spraw woj. gen. Szeptycki.

W dalszej rozmowie **stwierdził major Pieczonka, że marsz. Piłsudski stoi na czele organizacji, która przygotowuje zamach stanu i że według posiadanej przez majora Pieczonkę informacji, zamach ma się odbyć w krótkim czasie.**

Oskarżony twierdzi, że był tem poleceniem tak przybity, iż nie mógł się odrazu zdecydować jak postąpić. Jako żołnierz powinien spełnić rozkaz przełożonego, a jako obywatel wzdrygał się przed tego rodzaju czynem. Wreszcie po dojrzałem przemyśleniu doszedł do wniosku, **że wszystko, co mówił major Pieczonka, jest stanowczo niezgodne z prawdą.** Dlatego wskutek tej walki wewnętrznej dopiero po tygodniu złożył raport w tej sprawie.

Z licznych rozmów oskarżonego z por. Jaroszyńskim wynika, że ten ostatni jest zwolennikiem haseł radykalnych **nie tylko w sprawach** politycznych, ale i społecznych. Oskarżony sądził, że por. Jaroszyński musiał stać blisko jakiejś bardzo lewej organizacji politycznej i że wobec tego należy się podzielić w tej sprawie swoimi spostrzeżeniami z szefem drugiego oddziału sztabu. Ale okazuje się, że oskarżony nie mógł w tej sprawie ustalić żadnych konkretnych faktów, a opierał się tylko na osobistem wrażeniu. Tymczasem akt oskarżenia zarzuca p. Błońskiemu, że zameldował fałszywie, iż por. Jaroszyński uczynił mu propozycję wstąpienia do organizacji skrajnie lewicowej.

Rocznica urodzin wielkiego demokraty amerykańskiego.

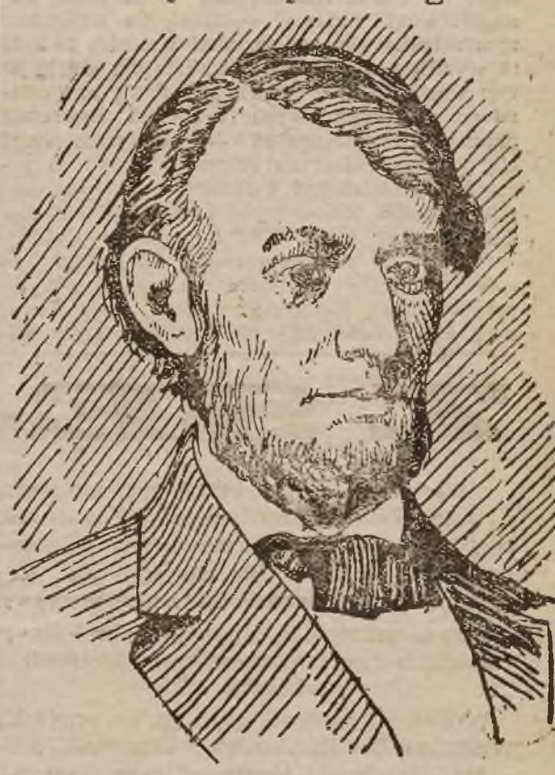

Ameryka święci w tym roku rocznicę urodzin Abrahama Lincolna, szesnastego z rzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, który położył fundament pod prawdziwą demokrację amerykańską, wobec czego imię jego stało się symbolem amerykanizacji. Lincoln urodził się 12 lutego 1809 r. w miejscowości Rock Spring w powiecie Hardin w stanie Kentucky. Obok Lincolna święcić będzie Ameryka rocznicę urodzin drugiego wielkiego demokraty ameryk. i bojownika o wolność Ameryki — Tadeusza Kościuszki.

BANKIET KU CZCI PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa (telef.) (z) Staraniem profesorów szkół akademickich w Warszawie odbył się wczoraj bankiet na cześć marsz. Piłsudskiego. W bankiecie wzięło udział około 90 osób ze świata naukowego stolicy. Życzenia wygłosił rektor uniw. Łyskowski. Następnie przemówił marsz. Piłsudski zaznaczając, że znane łacińskie przysłowie „Inter arma silent musae" niema racji, albowiem w czasie wojny rozwinęła się twórczość zwłaszcza na polu techniki i medycyny, a dziś, gdy milczą bronie, zapytał — dlaczego drzemią muzy. Marszałek zakończył cytując „Odę do młodości" i wzywając do wysiłków na polu kulturalnym.

„Siła zbrojna - najlepszą rękojmią powodzenia sowieckiej dyplomacji".

Moskwa (AW) Zastępca Trockiego Frunze wygłosił na ogólno związkowym zjeździe w sprawie organizacji wojsk terytorialnych przemówienie, w którem oświadczył, że należy zwalczać rozpowszechnione wśród obywateli rosyjskich mniemanie, jakoby szereg aktów dyplomatycznych uznających Rosję sow. oznaczało przesunięcie na dalszy plan przygotowania wojennego Rosji. Dni próby i burz wojennych jeszcze nie przeminęły. Sztuka wojenna powinna być otaczana specjalną pieczą państwa robotniczo - włościańskiego. Siła zbrojna jest najlepszą rękojmią powodzenia czerwonej dyplomacji. Zarzucając państwom europejskim wzmożone zbrojenia Frunze przewiduje, iż w najbliższym czasie będzie okazja do „obserwacji szeregu konfliktów zbrojnych".

—oo—

FRANK WALORYZACYJNY.

19. marca 1,800.000.

Frank waloryzacyjny tytoniowy od dnia 1 marca 1,800.000.

Frank waloryzacyjny kolejowy od 1 marca 1,800.000.

Frank waloryzacyjny pocztowy 1800000.

Wiadomości giełdowe.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 18 marca.

Na przedgiełdzie słabe zainteresowanie. — Duża podaż przy małem zapotrzebowaniu. — Kursa się znowu obniżyły.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Kursa w tysiącach.

Hipoteczny 2650, 2675, Przem. 2100, 2150, 2140, 2140, 2175, 2125, 2130, 2135, 2150, 2200 ZBK. 825, 850, 630 625, 650, 800, 850, Browary 2750, Chodorów 22 250, 22,200, 22 000, Cegielski 2650, 2600, 2625; Ćmielów 3400, 3425, 3450, (3275, 3250, 3225); Krakus 7000, Lokomotywy 2500; Niemojowski 2625, 2600; Nitrat 1225; Oikos 17500,17250, 17100, Parow. 1800, 1810, Pezet 800, 825, 795, Pocisk 5850, Nafta 2350, 2375, 2250, 2425, 2400, Rakszawa 13750, 13800, Sirsza el. 1350; Siersza górn. 23250, Sp. wydawn. 4000, Tepege 13000. Tespy 26800, 26750, 27000, 26800, 26500, Zieleniewski 46500, 46750, Miljonówka 1250.

Z giełdy lwowskiej.

Obroty prywatne.

Lwów, 19 marca 1924.

Dolary amerykańskie 9,475.000, jedynki 9,475.000. Dolary kanadyjskie 8.750.000 - jedynki i dwójki 8,700.000.

Awans 1.616 oficerów.

WARSZAWA. (AW) „Rzplita" podaje, że podpisanie dekretów o awansach oficerskich nastąpi w bież. tygodniu. Awansować będzie 1.616 oficerów.

HUMOR.

W OGRODZIE.

— Jak myślisz, czy ta kobieta, siedząca obok starego, jest jego żoną, czy córką?

— Łatwo możesz się o tem przekonać, idź i pochwal jej urodę. Jeśli to córka, zaprosi cię na obiad, jeśli żona, spotkasz się z jego laską.

Jubileusz Józefa Schirmera.

(—) Wczoraj w Izbie rękodzielniczej odbyła się uroczystość jubileuszu 25-lecia swego zasłużonego prezesa p. Józefa Schirmera. Zjawili się członkowie Izby ręk., cały personal admin., delegaci szeregu stowarzyszeń i korporacji, radni miejscy z prez. Neumannem, gen. Linde, del. min. skarbu dr. Paneth, wiceprezes Izby handl. Thom i i. Przemówił wiceprez. Izby ręk. p. Pammer, podnosząc zasługi jubilata i jego gorący patrjotyzm. Następnie mowca dok nał odsłonięcia portretu jubilata, który zdobić będzie odtąd wielką salę Izby. Przemówił następnie prez. Neumann, wiceprezes „Gwiazdy" p. Irzyk, im. „Skały" p. Litwin, dalej reprezentanci różnych zrzeszeń. Dziękował za te liczne objawy uznania prez. Schirmer. W czasie wspólu. śniadania przemawiali pp. Schirmer, Ohly, gen. Linde, r. Hahn, p. S łtys i inni.

Kronika bieżąca.

Repertuar teatrów miejskich:

TEATR WIELKI.

Środa o godz. 7. wiecz. „Pani X." — gość. występ Bednarzewskiej.

Czwartek o godz. 7. wiecz. „Pani X", gość. występ Bednarzewskiej.

Piątek o godz. 7. wiecz. „Prorok".

TEATR MAŁY.

Środa o godz. 7. wiecz. „Upiory", gościnny występ Siemaszkowej.

Czwartek o godz. 7. wiecz. „Upiory", gość. występ Siemaszkowej.

Piątek o godz. 7. wiecz. „Upiory", gościnny występ Siemaszkowej.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, o godz. 7. wiecz. „Mikado".

Czwartek o godz. 7. wiecz. „Mikado".

Piątek o godz. 7. wiecz. „Mikado".

Teatr BAGATELA. Od dnia 17. marca 1924: „Dobra rasa" Bluetka. Część solowa: H. Kostyńska, M. Mirski, Grabowska, Bronowski. — „Spiączka" farsa. Początek o godz. 8 wiecz.

—oo—

„Prorok". Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Proroka" były rozsprzedane do ostatniego miejsca. Każdym razem publiczność przyjmuje gorąco wykonawców, reżysera i kapelmistrza. Przedstawienia kończą się już obecnie normalnie.

„Pani X". Na pierwszem przedstawieniu tej senzacyjnej sztuki odniosła Bednarzewska duży zasłużony sukces. Zwłaszcza w akcie czwartym świetna artystka odegrała swą rolę z taką szczerością i tak plastycznie, że poruszyła widownię do łez. „Pani X" pójdzie kilka razy z rzędu — gdyż pobyt na bilety jest wielki.

—oo—

Artystów malarzy i rzeźbiarzy zaprasza Tow. Sztuk Pięknych do wzięcia udziału w bieżącej wystawie, na której jedna sala zarezerwowana będzie na wystawę ogólną. Termin nadsyłania prac najpóźniej do piątku dnia 21. bm. do godz. 12-tej w południe!

Ze Związku niższych funkcjonarjuszy państw. W dniu 11. bm. Podsekretarz stanu p. Dyrektor Izby Skarbowej Dr. Weinfeld przyjął na audjencji delegację Polskiego Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych w osobach pp.: Mozgały, Iłowskiego i Wesołowskiego. Delegacja przedłożyła p. Dyrektorowi memorjał w sprawie przegrupowania niższych funkcjonarjuszy Izby skarbowej. Delegaci przedstawili p. Dyrektorowi pokrzywdzenie, jakiego doznali niżsi funkcjonarjusze Izby skarbowej na zasadzie ustaw uposażeniowych funkcjonarjuszy, którzy za czasów b. zaboru posiadali 10 stopień płacy, a zostali zeklasowani do 3 i 4 stopnia względnie do XVI. i XV. grupy, jakkolwiek na zasadzie tych samych ustaw w innych dekasterjach przyznano o kilka stopni płacy wyżej przy analogicznych czynnościach. Szczególnie rażącą jest różnica w uposażeniu funkc. w Małopolsce a Kongresówce, gdzie młodzi ludzie mający 3 do 5 lat służby, posiadają wyższe grupy, aniżeli funkc. w Małopolsce, mający po 20 do 40 lat służby. Delegacja prosiła p. dyrektora, aby raczył uwzględnić skromne postulaty podwładnych mu funkc. i wpływem swoim przyczynił się do naprawienia krzywdy, jaka jest udziałem funkc. niższych Izby skarbowej.

P. Dyrektor przyjął niezwykle życzliwie delegację i w dłuższej rozmowie dał wyraz zrozumieniu słuszności przedłożonych postulatów, oświadczając delegacji, że przedłożony sobie memorjał życzliwie rozpatrzy i dołoży ze swej strony starań, aby uzasadnionym i słusznym życzeniom podwładnych mu pracowników w ramach możliwości stało się zadość.

Z Izby Rękodzielniczej. Dnia 7. marca br. odbyło się Walne zgromadzenie Członków Stow. przem. Murarzy i pokrewnych zawodów, na którem to Zgromadzeniu żywo omawiano sprawę uruchomienia ruchu budowlanego z okazji zwołania ankiety w tej sprawie na dzień 15. marca br. przez Izbę handlową i przemysłową lwowską. Równocześnie z okazji jubileuszu Prezesa WP. J. Schirmera, który ma się odbyć dnia 18. marca 1924 w wielkiej sali Izby Rękodzielniczej, uchwalono jednogłośnie wyrazić p. Schirmerowi uznanie za Jego długoletnią pracę dla Izby, a Prezydjum Izby za troskliwe zabiegi — zmierzające ku uzdrowieniu stosunków panujących obecnie w rękodziele.

Kasa poborowa przy Lwowskim Urzędzie wymiaru należytości. — Dla dogodności płatników otwartą została w Lwowskim Urzędzie wymiaru należytości (ul. Rutowskiego l. 21, I. piętro) specjalna skarbowa Kasa poborowa, w której dokonywane być mogą wpłaty pieniężne na pokrycie wszelkiego rodzaju należytości (opłat skarbowych). Kasa ta uskutecznia również urzędowe obliterowanie znaczków stemplowych na wekslach, przekazach, czekach itp.

(rs) **Historyczna posiadłość pod Lwowem.** Na drodze do Malechowa i Dublan znajduje się piękna posiadłość budowlana zwana „Starą Karczmą". Pochodzi ona z czasów króla Jana Sobieskiego, a właścicielami jej byli książęta Pomińscy i Lubomirscy, od których kupił St. Karczmę podstawiony rzekomo z ramienia starostwa Feigenbaum, od niego zaś fabrykant wódek Lublinier. Obecnie ten cały kompleks gmachów, nadających się na przedsiębiorstwo fabryczne, czy inną placówkę przemysłu, przeszło znów w ręce polskie a nabył je komendant policji lwowskiej Łukomski, mając plany założenia tam pensjonatu dla polskiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Jest to czyn pochwały godny

†

W pierwszą rocznicę zgonu

Ks. Józefa Bilczewskiego

Arcybiskupa lwowskiego

odprawi się w piątek dnia 21 marca 1924 r. o godz. 9 rano w Bazylice Archikatedralnej

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza się Wiernych.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy PT. Publiczność, iż z dniem 15 marca br. przenieśliśmy agendy i biuro Firmy Polska Spółka Drzewna „OPAŁ" Sp. z ogr. odp. we Lwowie z ulicy Leona Sapiehy l. 13 — do realności przy ulicy

MOCHNACKIEGO 6, I. p.

Jak dotychczas, dostarczamy i nadal towar natychmiast po zamówieniu i najlepszej jakości.

Węgiel Górno-Śląski i Dąbrowiecki, samą kostkę bez miału, drzewo bukowe, suche, rębane i w szczapach wagonowo i detalicznie, tj. w każdej ilości, począwszy od jednej tony wprost z dworca, w mniejszych ilościach od 100 kg. z własnego składu.

Dla celów przemysłowych dostarczamy węgiel wag nowo w różnych gatunkach, jak również koks półgazowy i hutniczy.

Dostarczamy drzewo kopalniane i kloce do przetarcia z natychmiastowem załadowaniem, — na linji Sambor-Sianki.

Przyjmujemy opcję na sprzedaż majątków leśnych, gospodarstw miejskich i wiejskich, domów mieszkalnych etc.

Firma prowadzi oprócz tego dział

„KOMISOWO-HANDLOWY"

Dostawa ziemiopłodów i wszelkich narzędzi rolniczych. Sprzedaż antyków, kilimów, precjozów załatwiają jakna korzystniej do dni 8-miu. Polecając się łaskawemu dalszemu poparciu Szanownej P. T. Publiczności, kreślimy się z głębokiem poważaniem

ZARZĄD

783 **P. S. D. „OPAŁ" Sp. z ogr. odp. we Lwowie, Mochnackiego 6**

Spółki Zdemobil. Oficerów W. P.

Biuro otwarte bez przerwy od 10 rano do 6 wiecz.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Czwartek 20. marca: A. Wertyński, wieczór piosenek Pierrota. Niedziela 23. marca: Koncert symfoniczny, dyrygent Alfred Heischko. 774

Reforma Prawa Małżeńskiego przez Dra Z. Mandla, adwokata w Krakowie, omawia problem rozwodu, separacji i ślubów cywilnych według prawa trójdzielnic. Cena 1.50 fr. zł. Do nabycia w księgarniach i u autora: Kraków, Rynek 22. 632

TRAGICZNY LOS BEZROBOTNEGO. Brak pracy i szalona drożyzna wyrzuciły na bruk nieszczęśliwego człowieka, z zawodu kowala, — który z żoną i trojgiem dzieci tuła się z kąta w kąt w ostatniej, czarnej wprost nędzy. Chce pracować, ale nigdzie nie może znaleźć zajęcia i ginie z głodu i wyczerpania wraz z swoją rodziną. Biedny ten człowiek, zasługujący ze wszech miar na poparcie i ratunek, zwraca się z gorącą prośbą o natychmiastową pomoc, — w szczególności zaś prosi o stałe zajęcie. Jest to rzemieślnik pilny, sumienny i uczciwy. Składki na doraźną pomoc oraz zgłoszenie zajęcia dla nieszczęśliwego człowieka, uprasza się przesyłać do Adm. „Wieku Nowego" dla BEZROBOTNEGO.

SPRAWY GOSPODARCZE

Wymiar podatków przemysłowych — obrotowych a kupcy i przemysłowcy. Z inicjatywy Kongregacji kupieckiej odbyło się w piątek 7 marca br. wieczorem w sali Kongregacji ogólne zebranie wszystkich członków i zastępców komisji wymiarowych, podatku przemysłowego wszystkich dzielnic miasta Lwowa, wspólnie z Wydziałem Kongregacji. Celem obrad było uzgodnienie stanowiska, obowiązku, praw i odpowiedzialności członków Komisji, tak wobec Państwa, jak i wobec podatników i ogólne życzenie jedynie sprawiedliwego wymiaru podatku przemysłowego według faktycznie dokonanych obrotów. Prezes Kongregacji p. r. Sudhoff w swem przemówieniu i zagajeniu kilkakrotnie wyraźnie zaznaczył, że obowiązkiem podatników jest przedkładać uczciwe fasje dla władz podatkowych, ale też obowiązkiem referentów skarbowych i komisji jest takie fasje uznawać. Że wszystko uczynić musimy dla Państwa i Skarbu, czy to w postaci podatku majątkowego, czy innych dalszych żądań Państwa, jednak podatek przemysłowy może być jedynie, według ustawy o podatku przemysłowym tylko od osiągniętych obrotów pobierany. W zebraniu powyższem wzięło udział około 120 najpoważniejszych obywateli naszego miasta, tak kupców i przemysłowców, jakoteż wszelkich innych wolnych zawodów. Rzeczowo i głęboko ujęta dyskusja wskazywała jak wielka jest odpowiedzialność członków komisji wobec szerokich kół podatników różnych zawodów, i że lekkomyślne lub niedokładne wymiary narażą całe rzesze na kij żebraczy. W dyskusji zabierali głos i rzeczowo argumentowali wszystkie swoje wywody na podstawie faktów pp. Dr. Świtalski, r. Maksymowicz, Politzer, Czarnecki, Kozioł, Dr. Strzemieński, Zawadzki, Skrzypek, Kaczorowski, Dr. Bilik, Litwinowicz, Dąbrowski, Sklarczyk, Nowak, Janowski, r. Aleksander Lewicki.

Dyskusja wykazała, że we wielu wypadkach wymierzono i ustalono obroty wprost fantazyjne, kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy większe, jakie podatnik osiągnął. Że referenci skarbowi otrzymawszy odpowiednie rozporządzenia i nakazy a często nawet z własnej pilności są niesą nieustępliwi, działają często terroryzująca na komisje, przeprowadzają bezwzględne swoje wnioski a jeśli komisje wniosków tych nieuchwalają, zakładają protesty, tak, że komisje są bezsilne. Niektórzy członkowie nie mogąc w tych warunkach uczciwie i po obywatelsku pracować z zaszczytu tego zrezygnowali inni widząc że są bezsilni, na posiedzenia wymiarowe nie uczęszczają.

Zebrani wyrazili podziękowanie prezesowi Kongregacji kupieckiej za tak celową i pożyteczną konferencję członków komisji i podatników równocześnie jednak wyrazili żal, że podatników, którzy już przeszli przez komisje, a których dotknęły już fantazyjnie uznane obroty i wymiary nie będą już mogli obronić. Prezes Kongregacji kupieckiej p. Sudhoff zamykając zebranie i dziękując uczestnikom za tak liczne przybycie oświadczył, że we wszystkich wypadkach, w których stała się krzywda podatników, grążąca im często nawet ruiną, mają prawo człon. komisji żądać reasumpcji i sprawiedliwego wymiaru i że szerokie koła podatników przez usta jego niczego innego nie żądają od pp. członków komisji, jak tylko sprawiedliwej oceny i sprawiedliwego wymiaru i że cała odpowiedzialność za ewentualne niesprawiedliwe wymiary spada na komisje, które ze swych praw, które im daje ustawa powinne należycie i po obywatelski korzystać.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Okręg we Lwowie, zawiadamia jeszcze raz tą drogą, że zaapelował na piśmie do wszystkich członków, na ręce Komisji Koleżeńskich, aby koniecznie przystąpili do subskrypcji akcji Banku Polskiego.

Równocześnie zwrócił się do Dyrekcji poszczególnych instytucji bankowych i ubezpieczeniowych we Lwowie z prośbą, aby tak ważną akcję urzędniczą zechciały poprzeć wydatnym należycie i po obywatelsku korzystać.

NĘDZA WŚRÓD INTELIGENCJI przybrała przerażające wprost rozmiary. Dotyczy to szczególnie starszych, samotnych kobiet niezdolnych do pracy, które miały dawniej jakieś zaoszczędzony kapitalik i trochę rzeczy, co wszystko już „przejadły", bo trzeba jeść by nie umrzeć śmiercią głodową". Czy taka stara inteligentka samotna nie mając już innego wyjścia ma wyciągać rękę do przychodniów na ulicy? Chcąc jednej z nich zaoszczędzić tego wstydu, polecamy ją ofiarnej publiczności otwierając składkę pod rubryką: „Dla biednej starej wdowy". Adresem możemy służyć. 9031

Nie kupujcie obuwia, póki się nie przekonacie, że najtaniej sprzedaje firma R. Reich, Lwów Piekarska 8. — Dla P. T. Urzędników dogodne spłaty. 556

Kupujcie tylko RADOMSKĄ CYKORJĘ „Mokka" 23005

Śmierć czyha na ulicach Lwowa.

Przechodniom grozi masowe kalectwo.

(rs) Odwilż, od kilku dni trwająca we Lwowie, przemienia ulice w nordowanie, które przebrnąć jest niełada trudnością. Rozmokniety w ciągu dnia śnieg, pod wieczór marznie, tworząc warstwę gołoledzi, na którą pada znów śnieg i powstaje z tego teren, na którym przechodnie wywracają się i łamią nogi i ręce. Chodników nikt niemal nie czyści, ani posypuje piaskiem. Z dachów w ciągu dnia spadają lawiny śnieżne, — właściciele domów bowiem nie dbają o oczyszczenie ich. Grozi to wprost śmiercią przechodniom. Wczoraj spadł duży kawał lodu na głowę Józefowi Strelchowi, który odniósł dotkliwą ranę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy. Posterunkowi starają się nakłonić kamieniczników do dbania o życie przechodni, przeważnie jednak bezskutecznie. Szereg z nich oskarżono w policji o zaniedbywanie przepisów sanitarnych.

Szajka koniokradów we Lwowie.

(—) Na ul. Kubasiewicza nieznani złodzieje skradli konia z wozem, pozostawionego bez dozoru przez woźnicę Piotra Bereżańskiego i pojechali razem ze zdobyczą tam, gdzie pieprz rośnie.

Znowu napad rabunkowy we Lwowie.

(—) Przedwczoraj po godz. 10 wieczorem wracała z posiedzenia Sekcji Kobiet p. Elbeta

K. Na ul. Zygmuntowskiej napadło na nią nagle trzech bandytów, pytając, czy ma pierścionki. Gdy rewizja wykazała ujemne wyniki, bandyci zdarli napadniętej kapelusz z głowy i wywrócili ją na kupę śniegu, przyczem pobiwszy ją dotkliwie, zbiegli. Bezpieczeństwo na ulicach Lwowa wymaga gruntownej sanacji. —

Z dziedziny mody.

Stonowane kolory. — Prostota i szyk. — Wytworne kostjumy wiosenne. — Najnowsze pyjama. — Tegoroczny płaszcz. — Najmodniejsze suknie spacerowe.

(?) Z Paryża donoszą, że zerwano stanowczą bajkową kolorowością w dziedzinie mody. Wzorzyste materjały w „żywych barwach", (to znaczy w jaskrawych!) należą już do czegoś, co zostało przezwyciężone. To było dobre, jak długo grały jeszcze echa sympatji dla kolorowych wojsk z kolonij francuskich, a paryżanka próbowała jak też wyglądać będzie w sukni jaskrawej i bardzo wzorzystej.

Suknie wiosenne, a nawet letnie, będą robione z materjałów o barwach stonowanych. Kolor jednolity, ciemnopopielaty, brązowy, ciemnozielony, granatowy dla wytwornych kostjumów i sukienek spacerowych. Suknie fularowe, markizetowe, czy z crepe georgette będą miały pastelowe barwy, a więc niezmiernie delikatne. Nawet te tkane, czy drukowane w jakiś wzór, wyglądać muszą tak, jakby to wszystko było malowane subtelnie. Prostota i szyk oto hasło wiosennej mody.

Przynosimy naszym miłym Czytelniczkom kilka rycin z tej dziedziny, zaczynając od... pyjama, które znowu wróciło do łask.

(Figura 1) Ranny szlafroczek, czy też matinka nie zdołały mimo wszystko wyrugować ulubionego pyjama, które stało się teraz jeszcze bardziej kokieteryjne, bo posiada niezwykle szykowną bluzę z załotnem przybraniem z koronki i wstążek.

(Fig. 2) Tegoroczny płaszcz z cowercoat'u w kolorach: piaskowym, brązowym, ciemnolila, lub popielatym posiada krój płaszczykowej sukni. Poniżej pasa układa się w dzwonowe fałdy, zachowując mimo to smukłość sylwety.

Suknie spacerowe odznaczają się wielką pomysłowością.

Model kasak (figura 3) to suknia wymagająca wprawdzie pierwszorzędnej krawcowej, ale za to co za szyk! „Plecy" tej sukienki układają się w stembenki, osobno naszyte, boki „dzwonowe" tworzą w pasie z obydwu stron kieszonki. Krój sukni w formie „princesse" zachowuje smukłość sylwety, uwydatnionej jeszcze przez wąskie rękawy i wysoki kołnierzyk.

Sukienka z szafirowego kamgarnu lub gabardyny w dowolnym kolorze jednolitym. (Figura 4) posiada z boku tiunikę (dwa skrzydła boczne, naszyte osobno) i skrzyżowane spięcie stanika. Kołnierzyk a la Medici, który jakby od niechcenia przechodzi w renwersy i wąski rękaw, rozszerzający się dopiero u przegubu ręki. Delikatnie wykonany haft zdobi mankiety rękawów, kołnierzyk i pasek z obydwu stron, skąd spływają boczne skrzydła tiuniki.

Kronika sportowa.

Wyniki z niedzielnych zawodów piłki nożnej.

Warszawa. Polonia A.—Polonia B. 10:3 (6:1) Legja — A. Z. S. 8:1 (2:0).

Kraków. Cracovia — Olsza 5:1 (4:1).

Wisła — Jutrzenka 13:2 (8:1).

Toruń. T. K. S.—A. Z. S. (Poznań) 2:2 (1:0).

Budapeszt. M. T. K. Vasas 4:2 (3:2). Zugló — F. T. C. 2:0 (1:0). Ml. Obwód — U. T. S. E. 5:0 (3:0). Kispesti — 33 er. 1:0 (0:0). B. T. C. — Törekves 1:0 (1:0). U. T. E. — Vivo 1:0 (0:0).

Wiedeń. Amatorzy — Hakoah 3:1 (1:1) 25.000 widzów. Bramki dla Amatorów uzyskał Wieser, dla Hakoahu Häusler, Sportclub — W. A. T. 7:0 (2:0). Rapid — Hertha 3:2 (0:1). Wacker—Simmering 2:1 (1:0). Donau — Pac 1:0. W szeregach F. A. C. grał nowozangażowany Kożeluch, były gracz Sparty praskiej. W. A. C.—Donaustadt 4:2.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

ZREDUKOWANI! Lwowska szkoła stenogr. lekt. uniw. Dr. MESUSEGO wyucza w 15 godzinach stenografji. Wpisy: w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 w szkole żeńskiej Mickiewicza, ul. Rutowskiego, druga brama. 784

Dentysta Marcin RAPS
Lwów, Sykstuska 14, powrócił. 14105

Do wydzierżawienia młyn
wodny murowany, o 4 kamieniach w Rożniatowie, mieście na 6 lat od 1. VI. br. — Oferty wraz z 10% wadjum należy wnosić do Centralnej Administracji Fundacji Skarbkowskiej we Lwowie Gmach Skarbkowski (pl. Gołuchowskich l. 1), która udziela bliższych informacji w godzinach urzędowych od 9—14 z wyjątkiem niedziel i świąt. 769

Abraham Wand, ur. w r. 1895, czeladnik krawiecki w Bielsku i **Leser Wand**, ur. w r. 1889, urzędnik prywatny w Bielsku, synowie Dwida Feig i Frymety Wand, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to Wand na „Feig".

Województwo Śląskie w Katowicach podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 29. października 1919, D. U. R. P. Nr. 88 p. 478, wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewn. zarzuty, które podać należy do Województwa Śląskiego w Katowicach w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

Katowice, dnia 8. marca 1924.

Za Wojewodę:
Dr. Przybyłowicz m. p., Naczelnik Wydziału II. 772

OCET SPIRYTUSOWY, WINNY I DO MARYNOWANIA. Fabryczny skład octu ulica Podlewskiego 1. Za 4 próżne flaszki daję 1 l. octu. 1459

Prima Sejo OLIWĘ JADALNĄ w kanistrach
KLEJ STREM poleca
Polskie Towarz. Handlowe, Kołłątaja 8. 1459

SYPIALNIE, jadalnie, Urządzenia biurowe i kuchenne, Meble gięte, Łóżka żelazne dziecinne, Materace włosienne i sprężynowe, Otomany, Kanapki do rozkładania, Karniaze mosiężne, Garnitury klubowe poleca po cenach przystępnych, magazyn mebli **STEIL i Ska Lwów, Kazimierzowska 28.** 683

NA SEZON WIOSENNY i LETNI

691 poleca MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ
N. Träger, Lwów, Skarbkowska 6 (róg Rutowskiego)
s kn'e, bl zki, szlafroki, halki i kapelusze damskie we ielkim wyborze.

PANIE STRZEŻCIE SIĘ KALECTWA 529
SPECJALNE PASY na obwisłe brzuchy, podczas ciąży, po porodzie i po operacjach. **Bandaże** na zastarzałe i ciężkie przepukliny pępka, brzucha, pachwin, na obniżenie żołądka, oberwanie się i wypadanie macicy oraz na żylaki. **Prostotrzymacze** przeciw pochyłej postawie i tworzeniu się skutkiem tego garbów. Saba Rapaport, Lwów, Krasickich 8.

Dachówki palone, asbestowo-cementowe i wszelkie inne materjały budowlane poleca firma
Horszowski i Ska,
Lwów, Boularda 3 13985 Telef. Nr. 1764.

BECZKI ŻELAZNE wszelkie pojemności poleca 13717
HIL. BADIAN
Lwów, Janowska 24.

KAPY na łóżka, Narzuty, Koce, Kołdry, Materace, Dywany, Linoleum, Ceraty i Materje meblowe poleca po najniższych cenach ZAKŁAD DEKORACYJNY
S. WEISS, Lwów, ul. Sobieskiego 2.
13796

NAJNOWSZE ZAGR. MODELE DLA PAŃ
w arcywspaniałem wykończeniu
prawie o połowę taniej niż
NA RATY
jako dowód służą nasze ceny:

Płaszcze angielskie . . .	32	mil.
Suknie crepdechin-crepmar.	85	„
Suknie wełniane	26	„
Suknie etaminowe	24	„
Suknie gabardynowe . . .	58	„
Suknie trykot.-jedw. . . .	28	„
Jumpery crepdechin. . . .	48	„
Jumpery jedw.-trykot. . .	17	„
Bluzki crepdechin.	65	„
Bluzki etaminowe	14	„
Spodniczki	14	„
Kamizelki wełniane . . .	18	„

Bielizna damska kraj. i zagr. w bardzo wielkim wyborze oraz setki tysięcy pończoch w najnowszych arcywspaniałych kolorach o połowę taniej niż na raty tylko w znanym
MAGAZYNIE STROJÓW DAMSK.
Grünsteina
Lwów, Szpitalna 6
Przestroga dla kupujących P. T. Pań!
Po zapłaceniu pierwszej raty przez Szan. P. T. Panie, firma prawie ma zupełne pokrycie na zakupiony przedmiot, a resztujące raty są przepłacone. — Leży więc tedy w interesie Szan. P. T. Pań, by raczyły przyjść się przekonać, że w naszym magazynie kupi za gotówką o 50 proc. taniej, niż na raty. — Nie Dajcie się więc wykorzystać.
805

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE.
Kołdry Materace
wkłady do łóżek — sienniki
Poduszki — Pierze — Włosien — Płótna
Prześcieradła — Poszewki — Koce — wełniane — KAPY najtaniej sprzedaje
FABRYKA POŚCIELI
MLEKO PIETRUSZEWSKI
Lwów KORALNICKA 6 14060

Hallo! Chcesz Czytelniku Hallo!
mieć bezpłatny koncert w domu — **udaj się po najnowsze zdjęcia, jak Java, Banany, Blues** etc. oraz żydowskie do największego składu gramofonów i płyt 14120
Malwiny Immerglück
Jagiellońska 17, nr. telef. 1725.

Wspaniałą Jadalnię Mahoniową Wiedeńską
Sypialnię z kwiecistego jesionu
i Salon antyczny — sprzeda
Matwijowski, Lwów,
Chorążczyzny 29. 14113

MAŁŻEŃSTWA

Obywatel amerykański, zamieszkały w południowej Ameryce, życzy sobie pojąć za żonę pannę z Polski. Ma własny domek, automobil, stały dochód. Po pięcioletniej służbie wojskowej w armji S. Z. A. uzyskał stopień kaprala. Jest człowiekiem dobrego charakteru, nie pije i nie ma żadnych złych nałogów. Ma lat 29, waży 145 funtów. Wysokość 5 stóp, 8 cali. Ciemny blondyn. Panny poniżej lat 18 i wyżej 2[illegible], oraz moralnie **podupadłe** lub wiodące żywot próżniaczy, nie będą brane w rachubę. Pierwszeństwo mają brunetki lub jasne blondynki, ze średniem wykształceniem lub muzykantki z fachu, wagi 100—135 funtów. Religja i narodowość nie robi różnicy, konieczne jednak jest używanie języka polskiego jako potocznego. Uprasza się o nadesłanie fotografji. Panna, posiadająca powyżej podane warunki, może liczyć na małżeństwo. Koszta podróży poniesie oferent. „Mr. M. W. D. — U. S. America, Fort Bayard, New Mexico, P. O. Box 415". 789

DWIE młode inteligentne przystojne uczciwe panienki, brunetka i szatynka, Szczupłe, pragną poznać dwóch mężczyzn inteligentnych prawego charakteru na stanowiskach w miejscu — którym sfery i majątek obojętne. Ofert matr. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Brunetka i Szatynka". 14260:

PANNA inteligentna w IX. randze, zajm. 2 pokoje z kuchnią — pragnie poznać mężczyznę od 30—45 lat na stanowisku; w celu matr. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod POCIEHA. — — — 14258:

ZAMOŻNA przystojna panna cudzoziemka, zawiąże znajomość w celu matr. z Dr., inż. chemik, eksportowcem Akademikiem. Zgłoszenia pod „Ausländerin" do Wieku. 14098

MIESZKANIA I SKLEPY

MIESZKANIA Z KOMFORTEM

składającego się z 1 do 2 pokoji z urządzeniem lub bez, w pryncypalnem miejscu we Lwowie, poszukuje młody przemysłowiec. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje „Generalna Ekspedycja Ogłoszeń" M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4, II. p. 786

INFORMATOR — Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22 — telefon 446, poszukuje dla solidnej zamożnej klijentelli mieszkania różnych pokoji, wszelkiego rodzaju lokale — przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie, Poznaniu. 12846

POSZUKUJĘ pokoju niemeblowanego; Pod DOBRA ZAPŁATA do Administracji. 14169

MIESZKANIE złożone z 4-ch względnie z 5-ciu pokoji, kuchni, łazienki, gaz, elektryka, woda, w najzdrowszej okolicy do wynajęcia od 1 maja br; Wiadomość z grzeczności firmy Górniak i Chruszczewski, Magazyn towarów modnych i galanteryjnych, ul. Akademicka 3 13943

POSZUKUJĘ bliżej śródmieścia 2 pokoje z kuchnią; dam wielkie odstępne; Zgłoszenia Galanterja, Kaja Rynek 40 13997

ZAMOŻNY młody bankowiec poszukuje kawalerskiego pokoju możliwie z osobnem wejściem; Zgłoszenia pod DOLARY za okazanie 10 markówki 123.564. 14161

SZEŚĆ pokoi; komforty ogród zaraz do wynajęcia; Administracja pod AKTUALNOŚĆ. 14200

POKÓJ próżny z balkonem strona Łyczaków do wynajęcia Marczyński, Wałowa 2. 14267:

NATYCHMIAST do odstąpienia pokój z kuchnią. Zgłoszenia pod RZETELNY do Adm. Wieku. 14268

ZA POKÓJ z kuchnią, dam kuchnię z elektryką i dopłacę 100—150 dolarów. Zgłoszenia pod DOPŁATA do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4. 747:

POSZUKUJĘ od pierwszego maja dwa lub trzy pokoje z kuchnią blisko głównej linji tramwajowej; Czynsz według umowy, zapłacę za 1 i pół roku z góry; Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Półtora roku". 14211:

ZAMIENIĘ trzy pokoje z kuchnią, ciepłe, oświetlenie na 7 pokoi z kuchnią z komfortem za omówioną dopłatą; Zgłoszenia do firmy: Schall i Eichler, Lwów, plac Marjacki 7, pod kawiarnią de la Paix. 14248

POSZUKUJĘ 3—4 pokoi z kuchnią, łazienką i potrzebnem do gospodarstwa domowego ubikacjami. Łaskawe zgłoszenia pod CIASNOTA do Adm. Wieku; 14222:

100 DOLARÓW da małżeństwo za pokój w śródmieściu; Zgłoszenia Adm. Wieku pod CISZA. 14214

POMIESZKANIE, warsztat lub magazyn zestawić można tanio i natychmiast z ścianek (dyle) żużlobetonowych wyrobu betoniarni „Rattej i Deost. Lwów, Zielona 73; telefon 2078. 14224

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZAŁY KREDENS MAHONIOWY okazyjnie do sprzedania. Użyć go można doskonale w cukierni, kawiarni, domu prywatnym, a z powodu swego pięknego i stylowego wykonania nadaje się on także i do innych celów, jak n. p. na bibljotekę lub szafę antyczną i t. p. Do oglądnięcia przy ul. Cłowej l. 10 (partar w podwórzu). Bliższe szczegóły poda przez grzeczność „Gen. Eksped. Ogłoszeń" M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4, II. p. 785

DWA biurka (jedno orzechowe, drugie z miękkiego drzewa) do sprzedania; ul. Boularda l. 3; II. piętro. godz. 3—4. 9058

KOŁDRA i umywalnia żelazna do sprzedania; ul. Batorego l. 38, II. piętro na lewo. 9059.

KUPI lub weźmie w komis: meble antyczne, perskie kaganiami, makaty i dywany wschodnie, brązy, porcelanę itd. Salon Mebli Stylowych B. Połonieckiego, ul. Kilińskiej 1. 13094

PIERWSZORZĘDNY MATERJAŁ,
solidne wykonanie, przystępne ceny, na dogodne
RATY
13249

MUROWANY dom parterowy z wolnem nowem mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość: skład drzewa, Rosenblum, Łyczakowska 85 13914

SYPIALNIA i jadalnia wiedeńska, salon antyczny, meble klubowe sprzeda Matwijowski, Chorążczyzny 27/29. 13895

GARNITUR pluszowy duży, jadalnia dębowa bronzowa; — sypialnia jasjoniowa fornirowana, urządzenia biurowe i kuchenne oraz inne meble okazyjnie do nabycia. „Dorotheum" Sapiehy 34; 14096

WIĘKSZA ilość beczek z syropu do sprzedania przy ulicy Panieńskiej 23; 14168

PARĘ szaf dębowych sprzedam; Ziemiałkowskiego 14 — boczna Mickiewicza. 14164

WIEDEŃSKA sypialnia (kwiecisty jawor) do sprzedania — Wiadomość: Żółkiewska 82; Bilyk. 14186

koło żardinierki. Może mu się przewidziało? Jak pan mysli, panie kapitanie?

— Pozwolę sobie tylko zadać pani jedno pytanie! — odparł kapitan Skottow. — Dlaczego panna Dale ukazała się pańskiemu bratu, człowiekowi obcemu, a nie swojej matce albo swojemu wujowi?

— Proszę nie odpowiadać na to pytanie! — wmieszał się Dick. — Jakiem prawem zapytuje on o to? Jest to głupie pytanie!

— Nie jest to odpowiednie miejsce na sprzeczki, — oświadczył uroczyście Alfred. — Stoimy wobec smutnego faktu. Jeśli panią dobrze zrozumiałem, biedna moja siostrzenica nie należy już do ludzi żywych?

— Takie było ucięcie, mojego brata. Ale to może być złudzenie! — zawołała. Cóż pan na to, panie proboszczu? Czy uważa pan to za możliwe?

— Nie wiem, co sądzić o tem, Heleno, — odparł proboszcz.

— To dziwne — rzekł kapitan Skottow— że pan Ryszard Gargrave stara się tak usilnie doprowadzić nasze dociekania do negatywnego rezultatu. Jako krewny panny Ruth winien raczej poprzeć nasze usiłowania. Nie chce nawet posłuchać, co ja opowiem.

— Przepraszam, — rzekł Dick. — Chętnie pana posłuchamy.

— Lepiej będzie, jeśli posłuchamy kapitana — rzekł proboszcz. Może jest coś ważnego...

— Żeby to było ważne, tego nie powiem. Ale pewne moje przeżycie wymaga wyjaśnienia. Może zdradzi nam ono pewien ślad, jak ta latarka. Błąkamy się jeszcze w ciemnościach i nie wiemy, co i kto może nam pomódz.

— A więc niech pan opowiada, panie Skottow, — rzekł proboszcz.

— Otóż w niedzielę, około trzeciej godziny popołudniu, przybyłem do wąwozu, gdy w dole, koło wodospadu, usłyszałem głosy. Mówiono bardzo gwałtownie, i jak mi się wydaje, sprzeczano się. Spojrzałem tam i ujrzałem pannę Dale i doktora Bourne. Słyszałem również, co on mówił. Zapewniał ją, że zabije ją raczej, niżby miała zostać żoną innego.

Proboszcz odtrącił krzesło i zerwał się.

— Przestań pan, przestań pan, panie kapitanie! — zawołał. — Dosyć.

— Nie, — oświadczyła Helena, jakimś głosem jej drżał, a twarz była blada jak kreda — pan kapitan nie powiedział nam jeszcze, co na podstawie tego wnioskuje.

— Nie, panno Bourne, — odparł Skottow. — Stwierdzam tylko fakt. Zbyt szybko zawyrokowała pani. Usłyszałem to tylko przypadkowo i oddzedkiem. Ale prócz mnie były jeszcze dwie osoby, które nie odeszły. Schowały się w krzakach, aby śledzić i podsłuchiwać. Jedną z tych osób był wuj panny Dale, pan Ryszard Gargrave.

To zupełnie niespodziewane odkrycie wywołało prawdziwą panikę. Helena, która powstrzymywała się tylko z największym trudem, chciała czekać, aż kapitan skończy, aby potem zwrócić się przeciw niemu. Ale ten niespodziewany zwrot zmusił ją do milczenia. Spojrzała na Alfreda, który siedział naprzeciw niej i patrzał bezmyślnie na dywan. Spojrzała na proboszcza i zauważyła, że ów gładzi włosy ręką.

Tymczasem Dick nie chciał na nią spojrzeć, dopóki nie odeprze ciężkiego zarzutu Skottowa. Cliwiowo zachowanie jego rozczarowało Helenę.

Dr. Spratt był niskiego wzrostu, usposobienia bardzo żywego. W obcowaniu był bardzo sympatyczny. O pani Dale wyraził się, że choroba jej jest ta sama, co u Lady Morne, ale dzięki dobremu leczeniu przyjdzie wkrótce do zdrowia.

Helena dowiadywała się często w opactwie, o zdrowiu pani Dale. W środę, gdy przyszła znowu do opactwa, zobaczyła powóz dra Spratta, stojący przed drzwiami. Doktór stał na schodach prowadzących do domu i rozmawiał z Dickiem. Padał drobny deszcz a ziemia, jeszcze przed ośmiu dniami zamarznięta, była teraz błotnista i brudna. W pierwszej chwili doktór nie poznał Heleny, która miała na sobie płaszcz i trzymała rozpięty parasol. Ale poznał ją Dick i jakkolwiek uciekłby chętnie, nie mógł tego uczynić, bo lekarz rozmawiał z nim żywo.

— Zawsze pewne komplikacje, — oświadczył dr. Spratt, — których nie zauważyłem nigdy u lady Morne, jednak...

— Zapewne plebejskie komplikacje, — przerwał mu Dick.

— Pan musi zawsze dowcipkować, panie Gargrave, — odparł doktór Spratt. — Ach! — zawołał, zobaczywszy Helenę, która zbliżyła się do nich, — ach, czy to panna Bourne? Ładna pogoda, nieprawdaż?

— Czy pani Dale jest zdrowsza? — spytała Helena.

— Właśnie wyłuszczyłem panu Gargrave wszystko co się tyczy choroby pani Dale. — Wyjął zegarek. — Już jedenasta! Nie wiedziałem, że już tak późno! Do widzenia, panno Bourne! Do widzenia, panie Gargrave!

Wsiadł do powozu i skinąwszy jeszcze raz ręką, odjechał.

— Szarlatan! — rzekł Dick, patrząc za nim.

ROZDZIAŁ VIII

Pracownia proboszcza Raby był to zaciszny, mały pokój, na którego środku stało biurko, a ściany ozdobione były półkami z książkami. Na gzymsie kominka stały liczne puhary, które proboszcz otrzymał za grę w krokieta, następnie wiosło owinięte jasnobłękitną wstążką, mnóstwo ostróg, linewek na psy i innych drobiazgów.

Gdy Helena weszła, w pokoju znajdowali się już proboszcz, kapitan Skottoow i Alfred Gargrave. Jakkolwiek oczekiwano jej, pojawienie się jej wywołało wśród obecnych wielką konsternację, a Helena była również zmieszana, ujrzawszy się nagle w obecności tak wielu osób, wśród których panowało trwożne milczenie.

Proboszcz Raby był tak dalece zajęty rozwiązywaniem ciężkiego problemu, że musiał zdjąć surdut. Ponieważ nosił długą, czarną kamizelkę, która doskonale zastępowała surdut, brak jednej części garderoby był zupełnie niewidoczny

Wstał tylko do połowy z krzesła, a potem przesunął ręką po siwych włosach. Z całego towarzystwa najbardziej zrównoważony był Alfred. Miarowym krokiem zbliżył się do Heleny i wskazał jej krzesło stojące przy kominku.

— Przykro nam, panno Heleno, jeśliśmy panią trudzili, — rzekł spokojnym, niemal obojętnym głosem.

Kapitan Skottow który zabawiał się otwieraniem i zamykaniem latarki znalezionej w wąwozie, postawił ją z trzaskiem na stole.

— Tylko pan jesteś temu winien, — wybuchnął. — Proszę nie mieć do mnie żalu z tego powodu. Sprzeciwiałem się temu.

— Niech go licho porwie! — zawołał Dick. — Między nami nie powinno być żadnych tajemnic.

— Raczcie zająć miejsce, moi państwo, — rzekł proboszcz, a potem zwrócił się do Heleny: — Biednej Ruth nie znaleźliśmy i dlatego niektórzy z nas — z wyjątkiem pana, kapitanie Skottow, — postanowili zebrać się razem na naradę, aby tym sposobem wpaść może na jej ślad. Chcieliśmy poprosić również pani brata, ale jest nieobecny. Zapewne zabawi dłużej, nieprawdaż?

— Skąd pan wie o tem? — spytała nagle.

Proboszcz Raby źle zrozumiał jej pytanie. Jął się więc usprawiedliwiać.

— Zapewne, że to niewłaściwe, — rzekł, — ale ludzie czytają pocztówki i rozgłaszają to wszędzie. Nie powinienem zważać na ich plotki. Jeśli już jednak doszły do moich uszu, muszę je powtórzyć. Wiesz może, dlaczego twój brat wyjechał?

Na to odpowiedziała Helena ostro:

— Nie, nie wiem.

— Szkoda, że go niema, — ciągnął dalej proboszcz. — Pomógłby nam. Jest wiele rzeczy, które wymagają wyjaśnienia, może być, że są bez znaczenia, ale nasuwają się mimowoli. Dr. Bourne wiedział naprzykład, że Ruth nie żyje.

— Czy to nie są plotki panie proboszczu? spytała Helena. Śmiejąc się głośno.

— Brawo, Heleno, — zawołał Dick. — Oto jest trafna odpowiedź!

Proboszcz Raby był zły.

— Plotki czy nie plotki, — zawołał kapitan Skottow, — chcemy tylko stwierdzić prawdę. I jestem przekonany, iż nikt z nas niema zamiaru dotykać uczuć pani, panno Bourne.

Zmarszczył brwi i spojrzał na Alfreda, który skinął głową.

— Jak mi opowiadano, winę musi pani przypisać swojej służącej, — rzekł po chwili proboszcz. — Brat pani nie chciał, aby sfyzano co mówi, ale dziewczyna podsłuchała wszystko i opowiedziała. Mówią o tem wszyscy. Należy raz zadać kłam tym plotkom, które mogą wiele zaszkodzić. I dlatego właśnie chcieliśmy, abyś wzięła udział w naszych naradach.

— Czy sądzi pan istotnie, — rzekła Helena, czerwieniąc się coraz bardziej, — że gdyby mój brat wiedział coś o biednej Ruth, nie powiedziałby o tem mikomu? Ale jest coś, o czem powinnam wam opowiedzieć. Gdyście siedzieli jeszcze w oparciwe, a może niedługo potem, Ruth była w pokoju mego brata.

Nagłe poruszenie wszystkich obecnych nie pozwoliło jej dokończyć. Cztery twarze patrzyły na nią ze zdumieniem.

— Ruth odwiedziła twego brata? — powtórzył proboszcz, akcentując każde słowo.

— Tak, powiedział mi, że przyszła pożegnać się z nim Przyszła i odeszła bezszelestnie.

— Bezszelestnie! Co to znaczy, Heleno?

— Że był to duch Ruth! — odpowiedziała ledwie dosłyszalnie. — Nie wierzy mi pan, panie kapitanie? Czy brat mój kiedykolwiek? Opowiadał mi, że Ruth stała w pokoju.

— Nie byłem tam, aby podpatrywać i podsłuchiwać! — odpowiedział.

— A jednak podpatrywał pan i podsłuchiwał, — rzekł ponownie kapitan.

Proboszcz Raby zrobił ruch, jak gdyby chciał Dicka o coś zapytać, ale powstrzymał się w porę.

— Ale co ty tam robiłeś? — spytał Alfred Dicka.

— Nie odpowiem na to pytanie, — rzekł Dick, wprawiając swoich przyjaciół w trudne położenie.

Na szczęście dalsza rozmowę przerwało pojawienie się dziewczyny, która oznajmiła proboszczowi:

— Organista chce z panem mówić.

— Zaraz przyjdę — odparł proboszcz z ulgą. A kiedy dziewczyna wyszła, rzekł: — Naturalnie, że to, co Dick wydział i słyszał w wąwozie, nic rzuca żadnego światła na dalszy los Ruth. Inaczej powiedziałby już dawno wszystko. Czy nie tak, Dick?

— Najzupełniej, — potwierdził Dick.

— A więc szkoda dalej mówić o tem. Musimy zwrócić nasze badania w innym kierunku. A teraz proszę państwo, raczcie przez chwilę pozawędzić.

I wyszedł z pokoju.

ROZDZIAŁ IX.

Upływały dnie, a od dra Bourna nie nadchodziła żadna wiadomość. Nagły jego wyjazd pozostał nadal niewyjaśniony a uporczywe jego milczenie niepokoiło ogromnie Helenę. Przypuszczała tylko, że wielkie cierpienie doprowadziło go do szału, a utwierdzało ją w tem dziwne zjawisko, które mu się ukazało. Sądziła więc, że nie mógł przebywać dłużej w miejscu, w którem jak myślał, zginęła jego ukochana Ruth i wyjechał. Miała jednak nadzieję, że myśl o samotnej siostrze, skłoni go wkrótce do powrotu.

Była mocno przekonana, że brat jej zdołałby wyjaśnić zagadkowe zniknięcie panny Ruth, dlatego pragnęła bardzo jego powrotu. Jakkolwiek oboje nie byli bogaci, mogli jednak żyć niezależnie od praktyki lekarskiej Jerzego. Niepokoiła ją tylko beztroskliwość Jerzego, który znany był z swej sumienności, a teraz wyjechał nagle, nie pozostawiwszy żadnych zleceń.

Udała się więc do dra Spratta i zapytała go, czy nie zechciałby przez pewien czas zająć się pacjentami jej brata. Przedstawiła mu to, jako czysty interes. Trzy czwarte honorarjum przypadnie jemu, jedna czwarta bratu. Dr. Spratt oświadczył gotowość spełnienia jej prośby. W ten sposób pani Dale została jego pacjentką.

MARKI pocztowe do kolekcji; polskie, zagraniczne; zbiory, zapasy — kupuje Eug. A. Szczerban; Lwów, Wronowska 10; —— 14140

APARAT fotograficzny z tessarem 4 5; aparat do powiekszeń z całem urządzeniem sprzedam; Bajki 23, drzwi 20 14196

SYPIALNIA jasna z lustrami kompletna do sprzedania — Plac Jura 6; II p. 14192

OKAZYJNIE do nabycia: Lada dębowa, aparat telefoniczny z przyłącznikiem; stolik kuchenny; Szwedzka 6 (boczna Janowskiej) parter na lewo od 9—2. 14203

GÓRA PIASKOWA t zw. „KAISERWALD" — około 23 morgów i 10 morgów gruntów przy stacji Lwów—Łyczaków sprzedam w 662 częściach. Możliwem jest nabycie i reszty 432 części — Oferty z podaniem ceny przyjmuje Włodzimierz Szankiewicz właściciel piaskowni i realności; Lwów, ul. Krupiarska; Willa Emilja: 14207

BRZUCHOWICE — parcelę blizko stacji sprzedam; Głowińskiego 23, lewy parter; 13939

FISHARMONJA 4 oktawówka do sprzedania okazyjnie: — Oglądać można: Dekerta 11, między 2—4 popoł. 9044

KUPIĘ stelarz lub stangi wystawowe poniklowane. Firma Winkowski — Wałowa 9. 14262:

SYPIALNIA dębowa fornirowana okazyjnie do sprzedania; Lwów, ul Sobieskiego Nr. 47; tapicer. 14261;

SPRZEDAM sypialnię, lustro z konzola, obrazy. Małeckiego 1. 4, parter prawy. 14245

SPRZEDAM szafy, łóżka, biura, rozmaite meble. Sadowski, Lelewela 6. 14252:

KILKA rysunków skończonych Grottgera i kilka innych cennych obrazów sprzedam poważnemu zamożnemu amatorowi do zbiorów - Odpowiedź: Wiek Nowy pod „Wartość 10 000 dolarów". 14251:

POMPE parową Wortington dwa i pół cala — Centryfugalną półtora calową sprzedam. Żółkiewska 123. 14253

URZĄDZENIE cukierni sezonowej nadające się do Restauracji lub mleczarni okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u p. Kiszelkowej ul. Marka 1: 8, I: p: 14255:

MOTOR elektryczny Brom_Bovery nowy kompletny na prąd lwowski 30 konny okazyjnie. Kiesel, ulica Strzelecka Nr. 5: 14257:

UWAGA! Kamienica 2 piętrowa, gaz, elektryka, komfort, 5 pokojowe mieszkanie wolne sprzedam za 10 000 dolarów Adm. Wieku pod „Jedyna sposobność". 14259:

3 i PÓŁ METRA materji jasnej (sukienko) do sprzedania; ul Mochnackiego 22, I: p: na prawo. 14264:

SYPIALNIA jasna modna materace nowe, bardzo dobre — urządzenia kuchenne okazyjnie do sprzedania. Oglądać: Leona Sapiehy 53, parter lewy. 14223

SYPIALNIA dębowa i maszyna Singera okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Loder, Wybranowskiego Nr. 3: — od godz 2—5; 14218

SPRZEDAM gramofon szwajcarski dwu sprężynowy ze stolikiem i 200 płytami. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 21. bm. Kochanowskiego 1: 41, I: p: drzwi 4. 14213:

MĘSKIE czarne wiosenne palto, damski kostium sprzedam; Chmielowskiego 2, II. p. drzwi 5; 14234

KAMIENICA jedno piętrowa, 16 ubikacyj z bramą wjazdową i ogrodem w pobliżu dworca zaraz do sprzedania za 6 tyś dol. Wiadomość: Kurkowa 24. I. piętro. Feliks Krawiec; 14236

FORTEPIAN krótki, krzyżowy sprzedam; Smulny; ulica Chmielowskiego 5. 14242:

POWÓZ w dobrym stanie przydatny na wieś sprzedam; kupię wózek cztero osobowy o jednym siedzeniu. Ulica Janowska 81, parter lewy. 14226

MASZYNA nożna okazyjnie do nabycia; Grodzickich 1 — III p. drzwi 2: 14228:

JADALNIA niska, sypialnia wiedeńska, salonik biedermajerowski kluby, garnitur do poczekalni — poleca ARS — Magazyn mebli — Hotel Krakowski. 14231

ROZMAITE.

AKUSZERKA przyjmuje pań udziela porad. Lwowskich Dzieci 7 (Polna) 13590

WIOSENNE odświeżenie cery, usuwanie zmarszczek wągrów, piegów, „KOSMEO" Mikołaja 7. 13334

ELEGANCKO wykonuje suknie; kostjumy; płaszcze Pracownia sukień; Mikołaja 18; I. p. 14134

AKUSZERKA Sekuła przyjmuje zamówienia i udziela porad pod dyskrecją; — Gródecka 49; I. p. 14151

AKUSZERKA samotna udziela porad pod dyskrecją. Ulica Józafata 3 (boczna ul. Gródeckiej) parter. B. D. 13184

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją. Ul. Asnyka 9. 12439

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmje panie, udziela porad pod dyskrecją. SOBIESKIEGO 30, parter. 13908

AKUSZERKA przyjmuje panie pod dyskrecją — niezamożnym ustępstwo; WAŁOWA 27, parter. 13907

MLEKA folwarcznego loco obora (Wschodnia Małopolska lub Wołyń) 200 litr dziennie i więcej, poszukuje na wyrób serów deserowych. Zgłoszenia: Górski, Zimorowicza 12; Lwów; 14116

POSAD POSZUKUJA

KIEROWNIK tartaku i eksploatator lasu; kawaler; energiczny i dobry organizator, wyznający się bardzo dobrze na wszelkich wyróbkach, drzewa twardego i miękkiego a przeważnie w dębinie — pragnie zmienić swoje stanowisko. Reflektuje tylko na pierwszorzędne przedsiębiorstwa; Do W. Nowego pod DRZEWIAK. 14138

MŁODZIENIEC z dobrej rodziny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia; Zgłoszenia do Administracji pod „K. S.". 14163

STENOGRAFISTKA i Stenotypistka (siła rutynowana) — poszukuje posadę. Zgłoszenia pod PILNA do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Krzysztofowicz, Sokoła 4 791:

MŁODY książkowy piszący na maszynie i CEGLARZ z odpowiednią praktyką (tylko w cegielni parowej) poszukują posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod DZIELNI 778

WDOWA poszukuje posady najchętniej do wdowca lub starszego kawalera za gospodynię. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod P. C. 9060

KIEROWNIK cegielni obeznany z wyrobem cegły maszynowej, ręcznej oraz dachówki tłoczonej i ciągnionej — energiczny, młody pragnie zmienić posadę zaraz. Zgłoszenia pod Marcel Winklarek, Brzeżany. 771

KAWALER młody, lat 25 poszukuje posady za woźnego: Zgłoszenia: Jan Adamów, Zamarstynowska 52, u dozorcy; 14229

NIEMKA bona z bardzo dobremi poleceniami szuka posadę od 15_go kwietnia do 1 lub 2_ga dzieci od 3—6 lat. Zgłoszenia: BONA Kochnicka 6, parter. 14232

NAUKA

POMAGAM i wyuczam w krótkim czasie języka francuskiego i niemieckiego; Długosza 37; II p. 14039

PANIENKA Niemka udziela niemieckiej konwersacji; tylko intel: osobom: Zgłoszenia pod A: G: do Wieku; 14099

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

ZGUBIŁEM książeczkę wojskową w Borysławiu na nazwisko Karp Józef, rocznik 1894, którą unieważniam 768:

UNIEWAŻNIAM zgubiono dokumenta wojskowo wydane przez P. K. U. Lwów na nazwisko Jan Baranicz; 14240:

DNIA 12: bm: w przejeździe z Buczacza do Lwowa — zgubił maszynistą Mikołaj Bielecki świadectwa. Rzetelny znalazca odda: Ulica Bema 12 A, Lwów — za wynagrodzeniem. 14216:

WOLNE POSADY.

SZEWSKICH czeladzi do roboty męskiej i damskiej pierwszorzędnej siły fachowej poszukuje Antoni Wolak, Łyczakowska 47 13923

POTRZEBA robotnika szewskiego na damską szytą robotę I_szej klasy do firmy E. Jarema, Lwów, Fredry 9. 14071

POSZUKUJE się zdrowej i silnej pielęgniarki zaraz Zgłoszenia między 5—6 Łyczakowska 10/II; Pariser. 14148

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego; — Cukiernia Leona Sapiehy 67; 14150

POMOCNIK fryzjerski poszukiwany; Zimorowicza 17. 14153

POSZUKUJE nauczyciela(ki) matematyka celem przygotowania całorocznego materjału 4 r. Semin; — Zgłoszenia do Adm W. N: ADELA; 14156

POTRZEBNE zaraz spodniczarki i podręczne Pracownia kostjumów KarolaVecca Łyczaków 75. 14131

PRACOWNIA sukien damskich Rudolfa Weissa poszukuje uzdolnionych krawców; Kochanowskiego 79; 14202

SŁUŻBĘ wszelkiej kategorii a to: dworską, domową, restauracyjną, kawiarniana poleca oraz poszukuje Biuro Pracy, Rynek 29; Brama Andriollego; 13967

KRAWIECKICH czeladników pierwsze siły przyjmę — Anklewicz; Piekarska 10: 14180

PANNĘ do szycia abażurów przyjmę; M. Pischnot Kopernika 18 w podwórzu. 14182

ZDOLNE samodzielne staniczarki potrzebne zaraz do pracowni sukień damskich „Stanisława" Akademicka 22. 14181

POTRZEBNA zaraz dziewczynka w wieku 12—15 lat do obsługi sklepu i domu za dobrą zapłatą; ewentualnie z całem utrzymaniem; wiadomość Antoni Solecki ulica Łyczakowska 15; 14174

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego tylko z dobremi świadectwami poszukuje do dwojga osób Fruchsowa ulica Szeptyckich 19; III. schody; II. p 14187

POSZUKUJE zdolnych krawców damskich. Pasaż Hausmana Nr. 1; Gonta; 14081

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna. Cukiernia — ulica Batorego 6 14083

SZPITAL izraelicki przy ul. Rapaporta przyjmie natychmiast kilka służące; Zgłoszenia u zarządcy. 14199

PANIENKA do nauki szycia i podręczna potrzebna zaraz — Sienkiewicza 3; I. p. drzwi 2. 14197

FRYZJER poszukuje zdolnego pomocnika zaraz Bratter — Kościuszki 5; 14193

NOTARJAT Żabie przyjmie zaraz solicytatora do spadków i mundanta z ładnem pismem; Zgłoszenia z warunkami wprost 14179

NOWA fabryka bielizny „Krespol" Lwów plac Strzelecki 6 poszukuje natychmiast panny do szycia; 14189

SPRYTNYCH uczni przyjmie na dobrych warunkach — ślusarnia. Pijarów 11A. 14139

LEPSZA służącę do wszystkiego łagodną dla dziecka poszukuję Zgłoszenia od 2—5_tej Kochanowskiego 70 parter Dziamska; 14137

BIELIŹNIARKI zdolnej poszukuje zaraz; Tarnowskiego 103 parter: 14133

ZARZĄD dóbr Knihynicze ad Chodorów; poczta i telegraf w miejscu poszukuje natychmiast zdolnej stenotypistki na bardzo dobrych warunkach. Oferty pisemne lub telefoniczne na miejscu. 14269

POSZUKUJE samodzielnych i uzdolnionych panien do krawieczyzny; Klewetowa Królowej Jadwigi 24 parter. 14136

POMOCNIKA handlowego izr. przyjmie zaraz Pordes — Batorego 6; 14135

FABRYKA przy ulicy Panieńskiej 23 poszukuje praktykanta do biura; 14167

FABRYKA przy ul. Panieńskiej 23 poszukuje furmana — długoletnie świadectwa pożądane. 14166

FABRYKA przy ul. Panieńskiej 23 poszukuje młodych dziewcząt do roboty. 14165

ZDOLNĄ modniarkę względnie zawodową ekspedientkę — przyjmie Magazyn mód „Władysława" pl. Marjacki 9; 790:

POSZUKUJE służącą umiejącą gotować za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Korkis, Gródecka 1; sklep; 14265

POSZUKUJE pannę do wykańczania spodni. Wolf Zimmermann, Sobieskiego 18, I. p. 14263

POSZUKUJE zaufaną panienkę do 3_letniej dziewczynki — władającą językiem niemieckim. Zgłoszenia: Jabłonowskich 24, II/2, między 11—3. 14247:

POSZUKUJE kucharki z dobremi poleceniami — umiejącej prać i prasować. Zgłosić się między 10—11 i 6—7 — Reichowa, ul. Kraszewskiego 1, II. p: 14246:

DZIEWCZYNKA intel. do obsługi gości potrzebna; Ulica Pańska 6; cukiernia. 14250

RUSZNIKARZA bardzo zdolnego w drzewie i do reparacji; Podanie warunków i odpis świadectw pod B. S. Reklama Polska, Lwów, Romanowicza 10. 14256:

POSZUKUJE chłopca do sklepu elektrotechnicznego. Lumen pl. Marjacki 4. 14266:

UCZNIA do praktyki mechanicznej przyjmę zaraz. Ulica Listopada 84 14241:

PANIENKA intel. potrzebna do pomocy w gospodarstwie; Rosenberg, Hetmańska 24. 14243

PRAKTYKANT biurowy z początkami buchalterji, pięknem pismem potrzebny. Referencje, wiek, wymogi zgłosić pisemnie do Adm. Wieku pod „Biuro budowlane". 14225

DWÓCH czeladzi krawieckich poszukuje, firma J. Berezowski, Leona Sapiehy 83, reflektuje na pierwszrzędne siłe, może być chałupnik i w warstacie. 14220

POSZUKUJE zdolnej szwaczki. Stahlówna; Janowska 102 14219

FRYZJERKA damska wykonywująca i manicure zostanie zaraz przyjęta do chrześcijańskiego zakładu w śródmieściu. Zgłoszenia pod PRACA do Adm. Wieku. 14217

POSZUKUJE rutynowanej pielęgniarki do dwumiesięcznego dziecka na korzystnych warunkach. Oferty z warunkami i odpisami świadectw na adres: Alojzy Mayer. Drohobycz Rafinerja „Galicja". Bez odpowiedzi nieuwzględnione 770

ZDOLNE spodniczarki podręczne do żakietów i dziewczynki do nauki za wysokim wynagrodzeniem poszukuje: Maks Scheer, ul. Sykstuska 17. 14230

MŁODY człowiek z handlowem wykształceniem i znajomością języka angielskiego, umiejący pisać na maszynie potrzebny jako siła pomocnicza do Biura Zjednoczonej Korporacji Bałtyckiej (Batorego 38). Zgłoszenia osobiste z ofertami piśmiennemi i referencjami od 11—12 przedpołudniem. 14233:

POSZUKUJEMY zdolnej saldokontystki piszącej również biegle na maszynie. Oferty wraz z odpisami świadectw do Adm. Wieku pod ARBOR. 14235

Od Lwowa do Poznania

Tylko mydło JELEŃ-„Schicht“ dewizą prawdziwej gospodyni.

Tylko czyste pełnowartościowe mydło daje czystą bieliznę.

Mydło „Jeleń-Schicht“

sporządza się wedle najnowszej metody z najwyższych surowców i jest gwarantowanie czyste. — Oczyszcza bieliznę łatwo a dokładnie i oszczędza delikatną tkaninę.

Kto raz prał mydłem „Jeleń-Schicht“ ten nie użyje już nigdy innego mydła.

ETYKIETY

DO 14271

OPAKOWANIA

Reklamy

itp. wykonuje po cenach konkurencyjnych **zakład artystyczno-litograf.**

„LITOS“ Lwów,

ŁYCZAKOWSKA 34.

Nowo otworzony SKŁAD MEBLI KRAJOWYCH i ZAGRANICZN. M. BURG

Lwów, Gmach Skarbka, brama 5, vis a vis Teatru Wielkiego

poleca **SYPIALNIE, JADALNIE, SALONKI I WSZELKIE MEBLE TAPICEROWANE,** oraz **KASY OGNIOTRWAŁE — PO CENACH KONKURENCYJNYCH.** 584

Czytajcie WIEK NOWY

PŁASZCZE i KOSTJUMY

w bardzo wielkim wyborze poleca

NAJTAŃSZA HURTOWNIA WE LWOWIE

ARTURA WEINSTEINA

ulica Sobieskiego 15, II. piętro.

Ceny i warunki nadzwyczaj dogodne, o czem każdy łatwo przekonać się może po jednorazowem kupnie.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI. we Lwowie

L. dz. 405/24 Sam.

SZEFOSTWO SAMOCHODOWE.

PRZETARG USTNY.

Szefostwo samochodowe D. O. K. VI. we Lwowie **sprzeda trzy samochody** osobowe i siedm samochodów ciężarowych w drodze ustnego przetargu publicznego.

Bliższych informacji, jak również ogólnych warunków przetargu ustnego (i sprzedaży z wolnej ręki instytucjom państwowym, komunalnym, społecznym itp.) udziela referent techniczny Dyonowego Zakładu Samochodowego Nr. 6 we Lwowie, ul. Janowska l. 120 od dnia 15-go do 22. marca 1924 r. włącznie, w godzinach między 11-tą a 13-tą.

Przetarg ustny odbędzie się dnia 28. marca br. o godz. 9. rano w Dowództwie 6-go Dyonu Samochodowego, Lwów, ul. Janowska l. 120.

W zastępstwie Szefa Służby Samoch. Okr. Korp. Nr. VI.

749 (—) **Inż. FLORJAŃSKI** u. w. VII. r.

OBUWIE

„Goodyear Welt“

po cenach reklamowych

poleca znana z taniości i solidn. firma

S. Feder

Lwów, Sykstuska 7.

Dla P. T. Urzędniczek i Urzędników dogodne **RATY**

760

Uwaga na firmę: **Sykstuska 7.**

NA RATY

Korzystajcie z okazji Wobec stabilizacji marki p. **NA RATY**

LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA ul. Akademicka l. 23

poleca po cenach unormowanych, fabrycznych — wszelkie towary bławatne i manufakturowe, jak: wełny, kamgarny, gabardyny, płótna i t. p. nowości sezonowe **na długoterminowe spłaty.** — Przy kupnie wystarczy **mała część gotówki.** — Dla urzędników **państwowych specjalne udogodnienia w spłatach.** — Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna.

Lokal otwarty od godz. 9 rano do 7 wieczór bez przerwy. 14269

Zdumiewająco niskie ceny na najelegantsze i najtrwalsze wyłącznie u firmy **S. WALLACH**

Dla P. T. Urzędników dogodne spłaty. 474

OBUWIE RYNEK 12a

PO ZNIŻONYCH CENACH

KOŁDRY, KOCE, MATERACE

KAPY, PODUSZKI, PIERZE WIEJSKIE

POLECA ZNANY MAGAZYN POŚCIELI FIRMY

W. IŻYCKI, 716 **LWÓW, KOPERNIKA 3.**

---

6 sztuk łyżeczek srebrnych

do herbaty **Mk. 35,000.000**

Srebro stołowe, kompletne zastawy lub pojedyńczo zawsze na składzie **o 15% taniej** niż wszędzie

H. MANDL, Kopernika 14

14270

ROK ZAŁOŻENIA 1831.

ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

MYDŁO „ŁABĘDŹ“!!!

Główny skład farb i materjałów 767

ALOJZY HÜBNER Lwów RYNEK 38.

MATERJE ANGIELSKIE

na ubrania, płaszcze i kostjumy

po okazyjnych cenach. 14272

IMPORT SUKNA Pańska 17a III p.

Książki za bezcen — bo lokal w podwórzu.

Chcesz tanio nabyć książki szkolne i inne — tylko 646

u Hölzla, Rynek 29 (brama Andrialleya)

Zegarki niklowe Anker szwajcarski z gwarancją 18,800.000 mkp.

wysyłka na prowincję odwrotną pocztą za zaliczką, wystarczy pocztówka. H. GUTTERMAN zegarmistrz Sykstuska 14. Przyjmuję naprawę zegarków — uskuteczniam precezyjnie i szybko. 14238

DYWANY,

FIRANKI, PORTJERY, KAPY na łóżka, CHODNIKI, OBRUSY, CERATY odpasowane i na metry, LINOLEUM — oraz DZIAŁ OBUWIA ZAGRANICZNEGO z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK

B. BREITMAN i P. STAM

Lwów, Sykstuska 16. 600

Na raty

sprzedaje obuwie w najlepszym gatunku i po cenach konkurencyjnych :-:

S. DUKOR

PASAŻ FELLEROW 3 608

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy“. Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4